Redakcja: tel. 138.28, 102.28, Administracja: tel. 182.48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1932 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 2.50 miesięcznie lub 7 zł. kwart. (przy kaplacie z góry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów nadesłanych zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy.

Echo

Rok XIV Nr. 250

Łódź piątek 9 września 1938 r.

Przed tekstem t. j. 1-sza strona 60 gr. za w. m-m 1 łam. str: 5 łam: w tekście 50 gr., nekrologi 40 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr: za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc: drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc. droższe.
Za 1 w. mm. w 1 łamie szer. 70 mm. (strona 5 łamów), w wydaniu prowincjonalnym zł. 1.—. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 602,880
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Londyn znowu zdenerwowany —
CZEKA NA MOWĘ HITLERA
Chaos w Czechosłowacji.

LONDYN, 9. 9. — Niepewność w odniesieniu do kwestii sudeckiej pogłębia się coraz bardziej. Tak ujmuje sytuację Londyn, śledząc z niepokojem nowy impas w rokowaniach Pragi z Niemcami sudeckimi. Nie brak w Londynie głosów, że Niemcy sudeccy nie podejmą dalszych rozmów, dopóki Praga nie zagwarantuje bezpieczeństwa ludności sudeckiej oraz nie wycofa policji z obszarów zamieszkałych przez Niemców.

Całkowita niepewność otacza mowę Hitlera w dniu 12 bm.

Jedna teza mówi, że mowa ta nie będzie zawierać żadnego sensacyjnego pociągnięcia i że Hitler wycofa się zaraz po kongresie w Norymberdze do Berchtesgaden, gdzie przygotuje decydujące pociągnięcie.

Druga teza głosi, że mowa Hitlera przyniesie jednak wyjaśnienie zagmatwanej sytuacji. Przeważa jednak pierwsza teoria, która przewiduje długą i męczącą kampanię podjazdową przeciwko Czechosłowacji.

Ambasador Henderson nie miał dotychczas okazji odbyć z Hitlerem rozmowy o charakterze politycznym. Słychać, że otrzymał on dziś instrukcje, aby za wszelką cenę uzyskać audiencję u Hitlera.

Wczoraj odbył naradę premier Chamberlain z lordem Halifaxem, ministrem Simonem i Vansitartem. Miała ona na celu ustalić, czy rząd brytyjski powinien wydać deklarację, któraby jasno określiła stanowisko jego na wypadek ewentualnego konfliktu. Uważa się bowiem, że oświadczenie ministra Simona przestało działać jako hamulec wobec Berlina.

Ostrzeżenie Norymbergi pod adresem Niemców Sudeckich

NORYMBERGA, 9. 9. — W trzecim dniu kongresu godziny ranne wypełniło plenarne posiedzenie kongresu, popołudnie igrzyska sportowe. W igrzyskach tych biorą udział wyłącznie członkowie bojowych organizacji partyjnych.

Na posiedzeniu plenarnym, minister bez teki Hans Frank, prezes Akademii Prawa Niemieckiego uzasadnił potrzebę utworzenia w Wiedniu specjalnego trybunału, który będzie sądził Schuschnigga i innych „austriackich zdrajców niemieckiej sprawy narodowej". Mówca rzucił takie groźne słowa,

„Lepiej, aby zdrajca poniósł karę śmierci, niż aby jego udaną zdradę przypłaciło życiem tysiące rodaków".

W tutejszych kołach dobrze poinformowanych przypuszczają, że surowość, z jaką się traktuje zwolenników dawnego ustroju austriackiego, wiąże się z polityką Niemiec w sprawie sudeckiej. Odnosi się wrażenie, że przywódcy niemieckiego obozu rządzącego tak postępują, albowiem chcą z góry sparaliżować wszelkie próby ewentualnego neoaktywizmu wśród Niemców sudeckich.

NOCNA KONFERENCJA RUNCIMANA.

PRAGA, 9. 9. — Sytuacja w Pradze jest jeszcze niewyjaśniona.

Lord Runciman odbył w ciągu nocy kilkugodzinną konferencję z przywódcą Niemców sudeckich Kundtem, która przeciągnęła się do rana.

Nie ma na razie danych, które pozwoliłyby na zorientowanie się co do stanowiska stronnictwa henleinowców.

Główne kierownictwo SDP oświadczyło, że Henlein pozostanie w Norymberdze prawdopodobnie do poniedziałku.

W Marsylii spokój
po militaryzacji portu.

PARYŻ, 9. 9. — Militaryzacja tragarzy portowych w porcie Marsylii zarządzona przez dekret rządowy, została wprowadzona w życie bez najmniejszych trudności. 500 tragarzy, którzy w pierwszym dniu zostali zmilitaryzowani i otrzymali odnośne wezwanie, stawiło się do pracy niemal bez wyjątku. Poza tymi 500 tragarzami zgłosiło się do pracy dobrowolnie około 1.500 robotników, nie objętych wezwaniami. Praca w porcie marsylskim odbywa się najzupełniej normalnie w myśl nowych przepisów, wydanych przez rząd, utrudniana tylko przez fatalną pogodę i ulewy. Związki zawodowe robotników marsylskich ogłosiły deklarację, protestującą i odwołały się o poparcie do pozostałych federacyj robotników portowych. jednak atmosfera nie ulega zbyt wielkiemu zaostrzeniu, choćby z tego względu, że zarządzenia dotyczą tylko tragarzy, obywateli francuskich, stanowiących 40 procent robotników portowych w Marsylii. Reszta tragarzy portowych są to przeważnie Włosi, którzy w razie gdyby nie chcieli się zgłaszać do pracy dobrowolnie, mogliby zostać zagrożeni wydaleniem z terytorium francuskiego. Energiczne zarządzenia rządu francuskiego nie wytworzyły zatem żadnej atmosfery większego podniecenia, dzięki pewnego rodzaju rywalizacji i niechęci istniejącej między robotnikami francuskimi i obcokrajowymi.

Popierajcie Czerwony Krzyż!

Wytężona praca
w głównych resortach.

WARSZAWA, 9. 9. — W kołach politycznych utrzymują, że cisza na wierzchołkach władzy musi być uważana w dużej mierze tylko za pozorną. W rzeczywistości bowiem rozmaite resorty ministerialne miały przez całe lato niemało do czynienia.

Szczególnie zajęte były i są nadal czynne resorty administracyjne. Ożywienie polityczne w kraju, nowe tendencje i podniecone nastroje wśród mniejszości narodowych, wreszcie przygotowania do wyborów samorządowych absorbują wielce ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Wiceminister Korsak dopiero pod koniec sierpnia mógł wybrać się na wybrzeże na całkiem krótki odpoczynek, a dyrektor departamentu politycznego M.S. Wewnętrznych p. Żyborski, nie mógł w ogóle tego lata skorzystać z urlopu. Faktycznie również premier Składkowski nie był w tym roku na rzetelnym wypoczynku.

Społeczeństwo wie bardzo niewiele o przyczynach, które skłaniają do bacznego czuwania sterników tego centralnego urzędu, odpowiedzialnego za spokój i bezpieczeństwo kraju..

No, a przygotowania do wyborów samorządowych?

Chmura czechosłowacka i grożąca stąd zawierucha trzymała przez lato i trzyma jeszcze w pogotowiu nasze MSZ..

Tylko niektóre resorty ministerjalne były w tym roku szczęśliwe i korzystały z wakacyj w całej pełni. Tam naprawdę panowała cisza letnia, która się teraz kończy.

Poszczególne ministerstwa podejmują właśnie, a niektóre już nawet podjęły prace nad nowym preliminarzem budżetowym i nad projektami ustaw, które rząd wniesie na zwyczajną sesję parlamentu.

Bandyta udusił handlarkę.
NAPAD RABUNKOWY W SMORGONIACH

WILNO, 9.9. — Policja śledcza w Wilnie otrzymała wiadomość o potwornym mordzie rabunkowym, popełnionym w Smorgoniach. Ofiarą bandytów padła czterdziestokilkuletnia handlarka z Wilna ,Etla Alperowiczowa stale zam. na Zwierzyńcu.

Alperowiczowa jest właścicielką sklepu spożywczego na Zwierzyńcu przy ul. Moniuszki. W dni targowe często wyjeżdżała do Smorgoń i innych miasteczek, celem zakupu produktów dla swego przedsiębiorstwa.

Alperowiczowa zawsze zatrzymywała się w Smorgoniach u znajomych przy zaułku Garbarskim, gdzie odnajmowała mały pokoik, położony w suterenie i oddzielony długim korytarzem i schodkami od reszty mieszkania.

Onegdaj Alperowiczowa przybyła do Smorgoń i położyła się od razu do snu, prosząc gospodynią, by obudziła ją wcześnie, gdyż ma wiele spraw do załatwienia.

Zgodnie z jej życzeniem gospodyni nad ranem zajrzała do pokoiku i zamarła na progu z przerażenia. W pokoju panował nieład Rzeczy były porozrzucane waliza leżała na podłodze z oderwanym wiekiem, zaś po środku pokoju ze skrępowanymi rękoma i nogami, nie dając oznak życia, leżała Alperowiczowa.

Krzyki gospodyni zwabiły domowników i sąsiadów. Zaalarmowano policję, która w szybkim czasie przybyła na miejsce wypadku i wszczęła dochodzenie. Stwierdzono, że Alperowiczowa padła ofiarą morderstwa rabunkowego. Bandyci w nocy przedostali się do pokoju, związali jej ręce i nogi,a następnie zakneblowali szmatą usta w ten sposób, by kobieta udusiła się. Wezwany lekarz stwierdził, że Alperowiczowa zmarła istotnie od uduszenia się.

Bandyci zrabowali Alperowiczowej 1500 zł w gotówce, obrączkę ślubną, zegarek oraz inne rzeczy.

Defilada hufców pracy w Norymberdze.



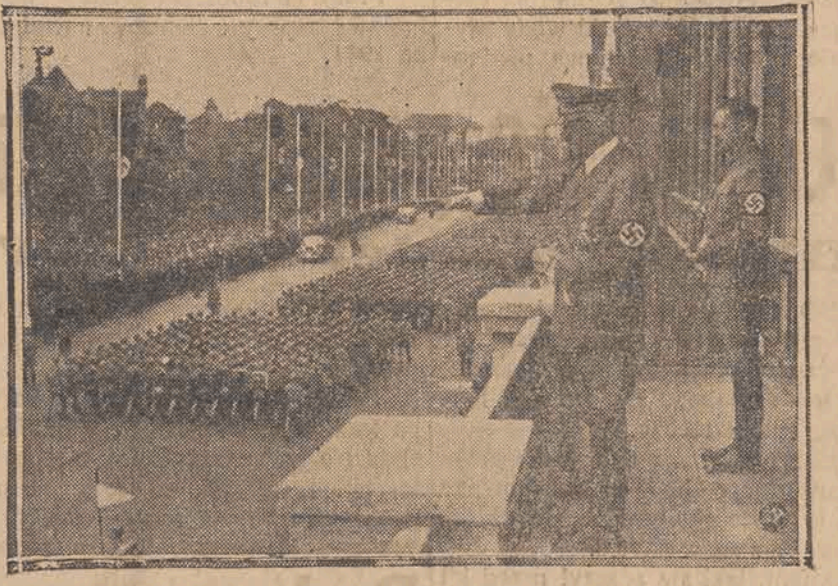
W Norymberdze odbyła się przed Hitlerem również defilada hufców pracy, w której wzięło udział 40.000 osób.

Większe wygrane
dzisiejszego I ciągnienia Loterii Klasowej

WARSZAWA, 9.9. — W dzisiejszym pierwszym ciągnieniu loterii klasowej ważniejsze wygrane padły na następujące numery:

25.000 zł — 89365
15.000 zł — 112074 153304
10.000 zł — 11991 13922 110344 149769.
5.000 zł — 133404 25050 51641 140878.
2.000 zł — 8982 24094 34136 35409 39449 39782 42673 58384 60223 64871 67445 72476 84393 93812 110632 120505 128513 135822 138379 146606.
1000 zł — 11526 14210 16568 23579 25126 28580 31136 31159 54910 78200 79433 99026 104022 111636 114443 131800 132019 138563 140913 151014 151424 158122.

Ogólnoniemiecki dzień partyjny w Norymberdze.



W związku z kongresem partii narodowo-socjalistycznej w Norymberdze, reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające kanclerza Adolfa Hitlera w momencie przyjmowania z balkonu „Deutscher Hof" defilady wojska i formacyj partyjnych, na ulicach Norymbergi. Obok kanclerza stoi minister Rudolf Hess.

Zażarte boje nad rzeką Ebro
STRATY WOJSK „RZĄDOWYCH"

SALAMANKA, 9. 9. — Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco podaje, że na odcinku Ebro wojska powstańcze posunęły naprzód swe pierwsze linie zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty. Na tymże odcinku strącono dwa rządowe samoloty myśliwskie.

KOMUNIKAT „RZĄDOWY".

BARCELONA, 9. 9. — Komunikat urzędowy donosi, że pomimo iż nieprzyjaciel wprowadził do akcji całą swą artylerię, nie udało się przerwać naszych linij. W górach Caballos powstańcy również zostali odparci. Strąciliśmy trzy samoloty powstańcze. Lotnictwo nieprzyjacielskie zbombardowało port Aquilas w prowincji Walencja.

Strajk powszechny górników rozpocznie się dziś w Australii.

SYDNEY, 9. 9. — W piątek po południu rozpoczyna się w całej Australii strajk powszechny górników.

Pociąg popularny z pielgrzymami wykoleił się po wyjściu ze stacji

PARYŻ, 9. 9. — W departamencie Morbihan wykoleił się pociąg popularny, wiozący pielgrzymów z Notre Dame du Roncier po wyjściu ze stacji Jossekin niedaleko miasta Vannes. Dwa wagony uległy rozbiciu.

Według dotychczasowych danych, trzy osoby zginęły na miejscu, a dwadzieścia odniosło rany, przy czym dwóch rannych zmarło w nocy w szpitalu.

Następne mistrzostwa Europy w Polsce

PARYŻ, 9. 9. — Obradujący w Paryżu Komitet Europejski Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej zaproponował wczoraj Polsce zorganizowanie następnych mistrzostw Europy. Obecny na kongresie nasz delegat, kpt. Misiński propozycję akceptował.

Dolar 5.28 1/2

Bank Polski notował dziś rano dolary po 5.28 i pół, funty szterlingi 25.58, franki szwajcarskie 120.00, franki francuskie 14.37 i liry włoskie po 21.30.

Księstwo Windsor w Paryżu



Moment przyjazdu do Paryża (na dworzec Lyoński) z Antibes księcia i księżnej Windsor.

DRUGA ZAPORA WODNA

zostanie wybudowana poniżej Rożnowa

NOWY SĄCZ, 9. 9. — W roku bieżącym biuro dróg wodnych ministerstwa komunikacji w dalszym ciągu kontynuuje realizację, ustalonego planu inwestycyjnego, robót wodnych, dla wyzyskania sił wodnych. Oprócz będącego w budowie zbiornika i zakładu wodno - elektrycznego w Różnowie, rozpoczęta została budowa zbiornika i zakładu w Czchowie na Dunajcu — 15 km poniżej Różnowa.

Konieczność budowy tego zbiornika wynikła z następujących powodów: Elektrownia w Różnowie będzie miała charakter zakładu szczytowego, t. zn., będzie uruchamiana tylko przez kilka godzin dziennie, w czasie największego zapotrzebowania energii. W ciągu tych kilku godzin zatem, ze zbiornika w Różnowie przejdą przez turbiny bardzo duże ilości wody, podczas gdy przez pozostałą część doby odpływ ze zbiornika będzie sprowadzony do minimum.

Tak duże w ciągu doby wahania przepływu wody wytworzyłyby niekorzystne warunki dla rolnictwa oraz żeglugi na dolnym Dunajcu i Wiśle. Aby ilość wody płynącej Dunajcem, poniżej Rożnowa, ujednostajnić, zbudowany będzie w okolicy Czechowa drugi zbiornik, którego zadaniem będzie zmagazynowanie wody, wypuszczonej w ciągu doby ze zbiornika Rożnowskiego i wypuszczanie jej już równomiernie w ciągu całej doby.

Jest to zatem tak zw. zbiornik wyrównawczy.

Utworzy on jezioro o powierzchni około 400 ha,

pojemności 15 milionów m³,

o największej głębokości przy zaporze równej 13 m. Uzyskana różnica poziomów wody, pozwala na wyzyskanie energii wodnej w elektrowni, która zostanie zbudowana przy zaporze.

Projekt zbiornika i zakładu wodno-elektrycznego w Czechowie został opracowany przez biuro dróg wodnych ministerstwa komunikacji. Budowę jego rozpocznie jeszcze w bieżącym sezonie budowlanym jedna z firm budowlanych krajowych.

Obecnie prowadzone są roboty przygotowawcze i wstępne.

Program robót przewiduje ukończenie budowy zapory i elektrowni wodnej w roku 1941.

Niech mi się pan nie pęta...

Szantaż młodej żydówki

GRODNO, 9.9. — Wiadomą jest rzeczą, że wizyta poborcy w mieszkaniu nie należy do rzeczy przyjemnych, zwłaszcza, jeżeli pan ten, spełniając swe przykre funkcje, wynosi komuś rzeczy.

Toteż nieraz powstają na tym tle przykre incydenty, które bądź to likwidowane bywają w urzędzie skarbowym, bądź też znajdują swój epilog w sądzie.

Ale incydent, jaki się zdarzył przed kilku dniami poborcy skarbowemu p. Witkiewiczowi, ze względu na swój specyficzny charakter wart jest, by się nim zajęła opinia publiczna.

Pan W. zgłosił się do mieszkania Margolisowej, właścicielki największej w Grodnie posesji przy Pl. Batorego Nr 8. Otworzyła mu drzwi młoda i krewka dama (jak się okazało, synowa przebywającej czasowo w Druskienikach p. Rochli Gitli Margolisowej), którą przybycie urzędnika tak dalece podrażniło, że z miejsca zareagowała prowokacją, a wobec niezmąconego spokoju stróża moralności podatkowej, posunęła się do niezwykłego w swej formie szantażu.

Ni mniej bowiem ni więcej, tylko zagroziła poborcy tymi słowy:

„Niech mi się pan po mieszkaniu nie pęta, ja pana sobie zapamiętam, napiszę do mego znajomego pana ministra Składkowskiego, a wtedy odpowie mi pan za to swoją posadą!"

Pominąć już należy kwestię karygodnego traktowania urzędnika w służbie, ale tu chodzi o rzecz ważniejszą, o szastanie autorytetem premiera wobec tegoż urzędnika i asystujących mu robotników.

Rozprawa przeciw łódzkim kolejarzom

odbędzie się dziś w Gdańsku

GDAŃSK, 9. 9. — Przeciw dwom kolejarzom z drużyny łódzkiej, aresztowanym przez władze gdańskie pod zarzutem przemytu 10 kg wątroby do Gdańska, odbędzie się dziś rozprawa przed sądem gdańskim dla spraw nagłych.

PAPIEROSY NA SZOSIE

Samochód niemiecki zgubił swój ładunek.

CHOJNICE, 9.9. — Szosą tranzytową Chojnice — Tczew jechał z Berlina w kierunku Prus Wschodnich niemiecki samochód ciężarowy z przyczepką firmy Otto Kesch z Hamburga, wiozący artykuły aptekarskie i papierosy firmy Juno z Berlina. W Szpęgawsku pod Starogardem samochód na skręcie otarł się przyczepką o drzewo. Przyczepka została uszkodzona i ponad 400 paczek zawierających około — 100 000 papierosów wypadło na szosę. Kierowca samochodu nie zauważył wypadku, dopiero mniej więcej po 3 km zwrócono mu uwagę, że gubi ładunek. Samochód zatrzymano i udano się na miejsce wypadku, gdzie stwierdzono, że papierosy zdołała miejscowa ludność w międzyczasie pozbierać. Wezwana ze Starogardu policja większą część papierosów odebrała od okolicznych mieszkańców. Straty wynoszą około 2000 marek niemieckich. Po 6-godzinnym postoju samochód udał się w dalszą drogę. Władze celne w Tczewie zatrzymały cały pociąg samochodowy z ładunkiem do czasu uiszczenia za zgubione papierosy cła w wysokości 37.400 zł.

Zęby przedpotopowych olbrzymów

wykopano przy wydobywaniu piasku

RÓWNE, 9. 9. — We wsi Wilhor, powiatu rówieńskiego robotnicy, pracujący przy wydobywaniu piasku na górzystym terenie w pobliżu Horynia, wykopali na znacznej głębokości kilka dobrze zakonserwowanych kości i ogromnych zębów. Niemal każdy ząb waży około jednego kilograma.

Badania wykazały, że wspomniane zęby należą do zaginionych roślinnożerczych zwierząt - olbrzymów, żyjących przed potopem. Kości te zostaną przesłane do Muzeum w Warszawie.

U Eitingona zatarg trwa

Wspólna konferencja nie dała rezultatu.

ŁÓDŹ, 9.9. — Zatarg między firmą Eitingon a robotnikami nie został zlikwidowany. Wczoraj upłynął 10-dniowy termin wyznaczony stronom przez Inspekcję Pracy na polubowne pertraktacje. Inspektor pracy odbył ze stronami obopólną konferencję. Nie zdołano jednak podczas niej uzgodnić ani jednego z wysuniętych postulatów.

Wobec tego nastąpi arbitraż.

DZIŚ PODPISANIE UKŁADU.

W dniu dzisiejszym nastąpi podpisanie układu zbiorowego w przemyśle lnianym. Układ został ustalony już przed kilku dniami przez komisję mieszaną.

LIKWIDACJA STRAJKU.

Pod przewodnictwem inspektora Skusiewicza odbyła się wczoraj konferencja w sprawie zatargu w pończoszarni „Silva" Aleje Kościuszki 90, należącej do G. Zylberszpica. W firmie tej od dłuższego czasu trwał strajk okupacyjny, który w dniu wczorajszym został zlikwidowany.

Zlikwidowanie zatargu nastręczało ogromnie dużo trudności, robotnicy bowiem na terenie fabryki nie byli wcale zorganizowani i świadomi swoich uprawnień i obowiązków. Z tego względu wypłynęło między nimi a dyrekcją aż kilkanaście punktów spornych na tle warunków pracy i zarobków.

Zostały one jednak wczoraj prawie wszystkie uzgodnione i dziś strajkujący mają przystąpić do pracy.

ODMOWA MAJSTRÓW.

Zebranie Zarządu Głównego Związku Majstrów Fabrycznych w Łodzi, oświadczyło, że nie może przyjąć projektu układu zbiorowego, nadesłanego zarządowi przez Ministerstwo Opieki Społecznej. Wyjaśniono tę decyzję tym, że Związek Majstrów nie może zawierać układu dla pracowników anonimowych, podczas gdy każdy pracownik przemysłowy ma ustaloną kartę i miejsce w taryfie płac.

ODPOWIEDŹ ZARZĄDU MIEJSKIEGO.

Wczoraj wiceprezydent Kozłowski udzielił odpowiedzi delegatom Zw. Zawodowych w sprawie ich postulatów dla sezonowców.

Co do robotników betoniarni, jest projekt zatrudnienia ich na robotach brukarskich, w miarę jak betoniarnię będą zmniejszały swą produkcję i zapotrzebowanie sił robotniczych.

Pięcioprocentowy zaś dodatek dla pracowników gazowni, elektrowni i rzeźni miejskiej, będzie jeszcze przedmiotem oddzielnej konferencji u wojewody.

Robotnik z Łodzi mordercą

SĄD SKAZAŁ GO NA 10 LAT WIĘZIENIA

KUTNO, 9. 9. — We wsi Siemieniczki, gminy Krzyżanówek, pod Kutnem odbyło się w drugim dniu świąt Wielkiej Nocy wesele Stanisława Sikory, na którym doszło do tragicznego wypadku morderstwa.

Obecny na tym weselu Jan Stanisławski wszczął kłótnię z jednym z członków wiejskiej orkiestry, grającej do tańca. W kłótni wzięło następnie udział coraz więcej mężczyzn, którzy wyszli z izby na podwórze. Słysząc odgłosy awantury, na podwórze wyszedł jeden z miejscowych gospodarzy, bawiący się na weselu, Jan Rosiak. Począł on uspokajać powaśnionych. Ci, zamiast uspokoić się, rzucili się na Rosiaka i poczęli go bić. Zwłaszcza agresywny był Stanisław Sikora i Jan Stanisławski. Pierwszy uderzył kilkakrotnie Rosiaka kawałkiem żelaza po głowie, a Stanisławski począł leżącego bić kamieniem. Na krzyk nieludzko katowanego wieśniaka wybiegła z izby jego żona i rzuciła się na ratunek mężowi. Wówczas spośród gości weselnych wyszedł Feliks Stanisławski, robotnik, zamieszkały w Łodzi, brat Jana Stanisławskiego, który spowodował całą awanturę. Pijany już mocno Feliks Stanisławski wydobył z kieszeni nóż i zawołał: *A teraz ja pokażę, jak łódzki łobuz wykończy go!* Po tych słowach rzucił się na pobitego Rosiaka. Rosiakową, broniącą męża, odepchnął, po czym zadał Rosiakowi dwa straszliwe ciosy nożem w piersi. Jeden z tych ciosów okazał się śmiertelnym

Rozbestwienie pijanych było tak wielkie, że ojciec pana młodego Jan Sikora wraz ze swą córką 17-letnią Marią poczęli się pastwić nad zwłokami Rosiaka. Rzucano na nieboszczyka kamienie, cegły, kopano skrwawione zwłoki. Morderca Feliks Stanisławski tymczasem zranił nożem jednego z gości weselnych niejakiego Zajkowskiego. Chciał go nawet zabić, ale zatrzymano go. Morderca oddał nóż Marii Sikorównie, która go schowała.

W chwilę po tym przybyła na miejsce zbrodni policja i zatrzymała wszystkich.

Wczoraj odbyła się w Kutnie przeciwko mordercy i 7 innym uczestnikom zajścia rozprawa przed Sądem Okręgowym z Łodzi na sesji wyjazdowej. Przewodniczył sędzia Merson, wotantami byli sędziowie Poradowski i Białosławski. Oskarżał prokurator Scibiorek.

Feliks Stanisławski wyparł się zbrodni. Zeznania jednak 17-letniej Marii Sikory były dla niego druzgocące. Dziewczyna zeznała, że morderca oddał jej skrawiony nóż. Opisała dokładnie przebieg krwawego zajścia. Inni świadkowie potwierdzili szereg szczegółów morderstwa.

Po zamknięciu przewodu sądowego, przemówieniach prokuratora i obrońców Sąd wydał wyrok mocą którego łodzianin Feliks Stanisławski morderca śp. Rosiaka skazany został na 10 lat więzienia, 600 zł grzywny i koszty procesu. Jego brat Stanisław na 4 lata więzienia, Jan Sikora na 2 lata więzienia, jego syn Stanisław na 1 rok więzienia. 17-letnią Marię Sikorę skazano na oddanie do domu poprawczego. Jej matkę Marię Sikorę, Mariana Karpiaka i Zygmunta Sikorę uniewinniono.

Morderca w czasie rozprawy nie wykazał odrobiny skruchy i wyrok przyjął z cynicznym uśmiechem. Inni oskarżeni skazani rozpaczali. 17-letnia Maria Sikora zemdlała.

ŻYCIE ZGIERZA

Wycieczka radnych na roboty kanalizacyjne

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ

Wczoraj o godz. 20 w sali obrad Rady Miejskiej w Ratuszu odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej pod przewodnictwem prezydenta Świercza.

Na wstępie Prezydent powitał nowego radnego p. Kasińskiego, który piastować będzie mandat w zastępstwie dyr. Cezaka i życzył mu pomyślnej pracy samorządowej.

Porządek dzienny oraz protokół poprzedniego zebrania przyjęto bez zmian. W komunikatach przewodniczący omówił obecną sytuację na robotach miejskich, które znajdują się już w stadium końcowym. Potrwają wprawdzie do pierwszych dni listopada ale już obecnie robotnicy są redukowani. Zwalnia się z pracy tych, którzy już uzyskali prawo do zapomogi, mając za sobą 104 dni pracy.

Zarząd Miejski dąży do tego, by umożliwić jak największej liczbie robotników nabycie prawa do zapomogi. Redukuje więc tych, którzy je zdobyli, a zatrudnia dalej mogących te prawa uzyskać.

Następnie zaprosił radnych na zwiedzenie robót kanalizacyjnych, z których wykończono już około 150 m kolektora na ul. Focha i około 50 m burzowca na ul. Łódzkiej.

Następnie powzięto drugą uchwałę zaciągnięcia pożyczki z Państwowego Banku Komunalnego w wysokości 10.000 zł na 5 lat spłaty przy 2 i trzy czwarte procent na budowę gmachu Ośrodka Zdrowia w parku Kościuszki.

Uchwalono w myśl rozporządzenia władz zmniejszyć podatek od widowisk w tym sensie, że obniżono z 25 proc. do 10 proc. podatek widowiskowy od filmów krótkometrażowych.

Na tym faktyczny porządek dzienny wyczerpano.

W wolnych wnioskach jednak rozwinęła się ożywiona dyskusja z powodu pewnych poczynań pracowników na szkodę Zarządu Miejskiego. Okazało się jednak, że strat żadnych miasto nie poniosło, a niefortunnym pracownikom udzielono nagany. Sprawa przedstawia się w ten sposób że przy ul. Warszawskiej po godzinach normalnej pracy robotnicy zakładali właścicielom przyległych posesji dreny do urządzeń odwadniających ulicy na własny rachunek. Wykorzystali jednak do tego celu kilka leżących bezużytecznie starych drenów bez wiedzy prezydenta. W rezultacie jednak sprawa została uregulowana i Zarząd Miejski szkody nie poniesie. Fakt ten był żywo i różnie komentowany przez radnych na wczorajszym posiedzeniu.

GDZIE KUPOWAĆ KSIĄŻKI?

Rodzice i uczniowie winni pamiętać, że zakupy wszelkie trzeba załatwiać tylko w firmach polskich. W Zgierzu posiadamy wypróbowane interesy, doskonale fachowo prowadzone, które zaopatrzyć mogą wszystkich w przybory czy książki wymaganych gatunków.

REPERTUAR KIN.

Kino „Apollo" — Romeo i Julia.
Kino „Venus" — Uśmiech i łzy Wiednia.

ŻYCIE PABIANIC.

Pożar w fabryce

Od żelaznego komina zapalił się towar

W fabryce B. Trzepadłka w Pabianicach przy ul. Królkiej wybuchł w dniu onegdajszym w godzinach wieczornych pożar. Mianowicie od żelaznego komina zajął się leżący w pobliżu towar. Niezwłocznie zaalarmowano straż ogniową ochotniczą, która przybyła na miejsce i ogień zlokalizowała. Straty spowodowane pożarem nie są wielkie.

KRADZIEŻ TRZEWIKÓW I OSNOWY.

Mistrzowi malarskiemu — Sicińskiemu Romanowi, zamieszkałemu w Pabianicach przy ul. Pułaskiego 15 nieznany sprawca skradł z sieni domu przy ul. Kaplicznej, gdzie wymieniony zajęty był pracą, pozostawione tam bez dozoru trzewiki wartości kilkunastu złotych.

— Suchaczewski Motel wydał niejakiemu Herszlikowi Piotrkowskiemu z ulicy Konstantynowskiej 18 do wyrobienia osnowę wartości zł. 400. Piotrowski osnowę tę przywłaszczył sobie i ją sprzedał.

Poszkodowany zawiadomił o tym policję, która prowadzi odpowiednie dochdzenie.

— Zamieszkałej w Pabianicach przy ul. ks. Piotra Skargi 88 Julii Wlazłowicz, skradziono przez otwarte okno zegar - budnik wartości kilkunastu złotych.

Złodzieja poszukuje policja.

WYNIKI DZIAŁALNOŚCI „SPOŁEM" ZA 1-SZE PÓŁROCZE RB.

Pierwsze półrocze roku bieżącego działalności spółdzielni spożywców w Pabianicach „Społem" przyniosło zysk w sumie ponad 10 tysięcy zł. Po zapoznaniu się zarządu, wydziału rewizyjnego i Rady Nadzorczej spółdzielni ze sprawozdaniem półrocznym zwołane zostanie w październiku lub listopadzie zwykłe półroczne zebranie członków spółdzielni.

PABIANICKI PORADNIK KINOWY.

„Nowości" przy ul. Kościuszki 14, potężny film p. t. „Wyspa płonie".

Złoty wrzesień.

Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, dnia 9 września. — Dziś o godzinie 9-ej rano temperatura w śródmieściu wynosiła w słońcu 17 stopni powyżej zera. Najniższa ciepłota w ciągu nocy ubiegłej wynosiła plus 13 stopni. Ciśnienie barometryczne bez zmian — 755 milimetrów. Pogoda utrzyma się słoneczna i ciepła. Słabe wiatry południowe.

Żona krawca skoczyła z 4-go piętra

KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

ŁÓDŹ, dnia 9 września. — Dziś rano z okna na 4 piętrze w klatce schodowej domu 49 przy ulicy Zgierskiej wyskoczyła na podwórze jakaś kobieta. Zaalarmowani łoskotem upadającego ciała mieszkańcy domu wybiegli tłumnie na podwórze. Wezwano niezwłocznie pogotowie miejskie oraz powiadomiono władze policyjne.

Przybyły lekarz stwierdził zgon samobójczyni, która uległa pęknięciu podstawy czaszki, połamaniu kończyn i okropnym ogólnym obrażeniom.

Zwłoki przewieziono do prosektorium. Równocześnie policja ustaliła, że desperatką była 44-letnia Mindla Rassowa, żona krawca, zamieszkała przy ulicy Zgierskiej 72. Przyczyną zamachu samobójczego był rozstrój nerwowy, na który Rassowa cierpiała od dłuższego czasu.

— W bramie domu nr 33 przy ulicy Franciszkańskiej otruła się karbolem 42 letnia Józefa Pabich, bezrobotna i bezdomna. Samobójczynię w stanie bardzo ciężkim przewieziono karetką pogotowia miejskiego do szpitala w Radogoszczu.

— 29-letnia Stefania Różycka, zamieszkała przy ulicy Nowozarzewskiej 39 spadła ze schodów i uległa skomplikowanemu złamaniu ręki.

Lekarz pogotowia PCK umieścił ją w szpitalu Ubezpieczalni.

ZDARZENIA I WYPADKI.

(—) W związku z zajściami w Morawskiej - Ostrawie bawi tam angielski obserwator, major Sutton Pratt.

Rząd praski zawiesił w urzędowaniu kilku funkcjonariuszy policji, a dochodzenie prowadzi naczelny inspektor policji Kraczmar.

(—) W czwartek proklamowano w Pradze strajk szkolny na znak protestu przeciwko zarządzeniu władz szkolnych, które uniemożliwiają dzieciom niemieckim uczęszczanie do szkół niemieckich.

(—) Wczoraj odbyły się pierwsze wspólne narady delegatów: Niemców Sudeckich, Węgrów, Słowaków i Polaków w sprawie przebudowy Czechosłowacji.

(—) Stambulskie pismo „Veni-Sabah" podaje, że młoda królowa egipska, Ferida, spodziewa się urodzenia dziecka w początkach listopada rb. — Z tego też względu zapowiedziana na bieżący miesiąc wizyta króla Faruka I w Turcji została odroczona do wiosny przyszłego roku.

(—) Łódzka straż pożarna na zakończenie „Tygodnia Przeciwpożarowego" organizuje w niedzielę, dnia 11 września w parku helenowskim wielkie zawody strażackie.

Między innymi przewidziany jest konkurs chórów i orkiestr strażackich, zawody międzyoddziałowe, walki pięściarskie, pokazy bomb zapalających, wręczenie nagród zwycięskiej drużynie oraz defilada samochodów straży na tle ogni sztucznych.

(—) Obywatelskie zebranie, zwołane przez J.E. ks. biskupa dra K. Tomczaka zadecydowało urządzić w Łodzi w dniach 17, 18 i 19 bm. zbiórkę na ociemniałe dzieci.

(—) W związku z przebudową szosy Łódź — Brzeziny, droga ta zostanie zamknięta poczynając od 15 bm. na przeciąg dwóch miesięcy.

Objazd dla samochodów przez Stryków, dla ruchu lokalnego przez Budy - Sikawskie.

(—) Dziś w ramach Tygodnia Straży, 74-letni strażak, Antoni Lauk, właściciel warsztatu stolarskiego przy ul. Żeromskiego 71, obchodzi 55-lecie swej pracy w straży. W tym czasie brał udział w 10 000 pożarów i uratował życie 10 osobom.

(—) Komisja techniczna, badająca przyczynę eksplozji w fabryce Sp. Akc. S. Rosenblatta i S-ka przy ul. Żwirki 36, wydała zezwolenie na natychmiastową naprawę kotła. Fabryka jest czynna. — Przyczyną wybuchu było przegrzanie blachy kolektora pary.

(—) Od 10 września wejdzie w życie nowa obniżona taksa aptekarska dla ubogich.

(—) Nowym konsulem Szwajcarii w Łodzi został p. Herman Thommen.

(—) P. Halina Bagińska, kierowniczka szkoły Nr. 42 odznaczona została Srebrnym Krzyżem Zasługi za działalność na polu oświatowym.

(—) Odbyło się posiedzenie Prezydium Oddziału Łódź - Śródmieście Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Prezydium Oddziału ukonstytuowało się w składzie następujących osób: pp.: inż. Eborowicza Włodzimierza, Chwalbińskiego Leona, mgr. Jagiełły Kazimierza, mgr. Kalińskiego Józefa, Kosińskiej-Lorentzowej, Maciejowskiego Zygmunta, dr. Mogilnickiego, Przedpełskiego Władysałwa, mgr. Remiszewskiej Zofii, Rżewskiego Alojzego, Szwalma Bronisława, Trypki Alojzego.

Przewodnictwo Oddziału powierzone zostało p. radcy Wł. Przedpełskiemu.

Poświęcenie gmachu

Izby Rzemieślniczej w Łodzi.

ŁÓDŹ, 9. 9. — Wczoraj J. E. ks. biskup - ordynariusz W. Jasiński dokonał poświęcenia własnego gmachu Izby Rzemieślniczej przy ul. Moniuszki nr 8, w asystencji ks. prał. Szabelskiego i kanclerza Kurii ks. kan. Żdżarskiego. Przemówienie powitalne wygłosił prezes Izby, Kopczyński, następnie zabrał głos J. E. ks. biskup, podkreślając wartość pracy i apelując do rzemiosła, aby stwarzało dzieła trwałe i artystyczne z myślą o kulturze i potędze Polski. W imieniu ministra przemysłu i handlu przemówił wiceminister dr Rose, w imieniu Łodzi — wiceprezydent Kozłowski, w imieniu Związku Izb Rzemieślniczych — poseł Snopczyński. W uroczystości wzięli udział: wojewoda Józewski, gen. Thommée, dyr. dep. płk. Łojko, nacz. inż. Głogowski, nacz. dr Wrona, nacz. Przeździecki, prezes dr Maciszewski, insp. dr Torwiński, wicestarosta Giełczyński, insp. Niedzielski, prezes Fiedler, prezes Raabe, dyr. Dobosz, red. Stypułkowski, dyr. Baier i wielu innych.

Do przetargu na 200 m. materiału

wzywa się kilkanaście fabryk

WARSZAWA, 9. 9. — Jedna z wielkich instytucji państwowych wezwała obecnie do przetargu kilkanaście wielkich fabryk włókienniczych z Łodzi, Pabianic, Bielska i Białegostoku. W drodze tego przetargu instytucja zamierza zakupić „aż" 200 metrów jednego z artykułów włókienniczych Całość zamówienia odpowiadać będzie sumie około 2.000 zł. Czy warto więc wzywać po to kilkanaście fabryk celem przedstawienia ofert?

Pożar w przędzalni

ugasili przytomni robotnicy.

ŁÓDŹ, dnia 9 września. — Około godziny 9.30 wybuchł pożar w przędzalni firmy Eksztajn i Spółka przy ulicy Magistrackiej 1. Zapaliła się tak zwana zgrzeblarka.

Na miejsce wypadku pośpieszyły trzy plutony straży pożarnej, które jednak nie potrzebowały interweniować, gdyż przytomni robotnicy zdołali własnymi siłami ogień ugasić.

Jak ustalono pożar powstał wskutek iskry w maszynie.

JAK ŻYJĄ EUROPEJCZYCY na czarnym lądzie?

Afryka nie taka straszna, jak ją malują.

Aleksandria, we wrześniu.

Egipt ma gorący klimat, specjalnie dokuczliwy w miesiącach letnich, zwłaszcza w okolicach położonych nad deltą Nilu, gdzie gorąco połączone z wilgocią utrudnia po prostu oddech mimo to Europejczycy na der licznie zamieszkali w Egipcie aklimatyzują się przeważnie bez trudności.

Szkodliwy dla zdrowia Europejczyka klimat panuje nad brzegami Morza Czerwonego. Port Sydan, Massaut, Dżibuti oraz wszystkie miejscowości położone nad wybrzeżem półwyspu arabskiego osiągają rekordowe cyfry temperatury a upały dochodzące do pięćdziesięciu i więcej stopni Celsjusza (w cieniu oczywiście!) nie należą wcale do rzadkości. W tej części lądu afrykańskiego liczba Europejczyków jest minimalna i ogranicza się prawie wyłącznie do urzędników administracji kolonialnej oraz do przygodnych przybyszy, którzy po krótkim pobycie wracają do Europy.

Urzędnicy kolonialni mają normalnie niewiele pracy (urzędowanie ogranicza się maksymalnie do 5 godzin dziennie) mimo-to po dwuletniej pracy zdrowie jest przeważnie mocno nadwerężone i koniecznie trzeba zmienić klimat korzystając z 6-miesięcznego urlopu oraz z bezpłatnej podróży do Europy przysługującej wszystkim bez wyjątku urzędnikom pochodzenia europejskiego.

Już w zatoce adeńskiej następuje zmiana klimatu na lepsze a — co najciekawsze czym bliżej równika, polepszenie klimatu postępuje ciągle naprzód. Wybrzeże Kenyi odznacza się wybujałą roślinnością podzwrotnikową a wnętrze kraju co do klimatu porównać chyba można z południową Italią. Afryka płd. pod względem klimatu odpowiada mniej więcej zachodniej Europie, z pewnymi oczywiście odmianami związanymi miejscowymi warunkami atmosferycznymi.

Jak żyją biali ludzie w Afryce?

Dobrze naogół, z przystosowaniem się naturalnie do miejscowych warunków.

Biali ludzie w miastach afrykańskich mają prawie wszędzie swoje dzielnice, domy urządzone są (zwłaszcza w koloniach angielskich) z komfortem, wszędzie łazienka, czasem też ogródek oraz kilka cienistych drzew dokoła willi.

Życie urzędnika angielskiego w Port Sudanie nad Morzem Czerwonym jest oczywiście ciężkie, ale

nęci go wysoka gaża

oraz możność zaoszczędzenia poważnej sumki pieniędzy w ciągu kilkuletniego urzędowania. Ale już inaczej sytuacja przedstawia się w Adenie, mieście posiadającym piękny park, wielkie place sportowe, baseny, pierwszorzędne kawiarnie i hotele oraz nowoczesne kina. Jeszcze bardziej zewnętrzny wygląd miast przypomina Europę począwszy od Mombasy w kierunku południowym. Ładne nowoczesne miasta, piękne ulice, domy handlowe i magazyny mód oraz wszelkie możliwe wygody codziennego życia.

W Mombasie i Nairobi (Kenia), w Dar-es-Salam (Tangayiki) i na Zanzibarze, w Beirze i Laurenco Marquez (kolonia portugalska) — we wszystkich tych miastach położonych nad wschodnim wybrzeżem Afryki istnieją wielkie kawiarnie, w których codziennie odbywają się dancingi, istnieją tam kluby towarzyskie, koła literackie i od czasu do czasu odbywają się również odczyty znakomitych literatów i ludzi nauki, przybywających w gościnę do egzotycznych krajów.

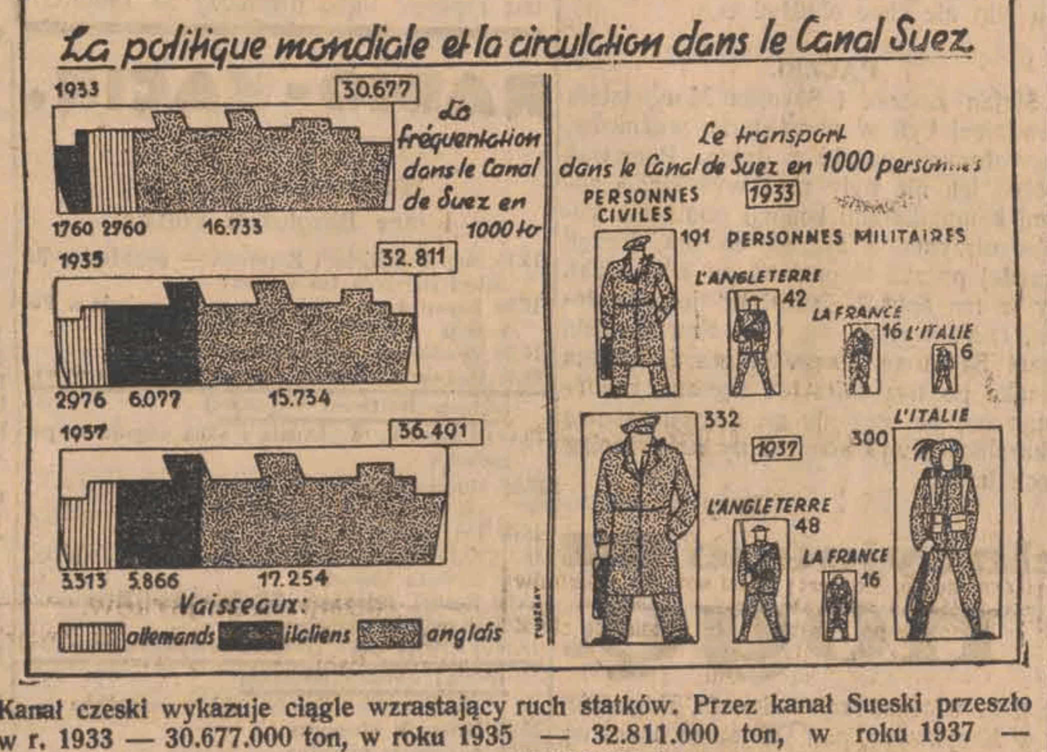
Kraje Afryki w stosunku do olbrzymich obszarów są niezwykle rzadko zaludnione a niewielka liczba białych urządza sobie życie tak by przy najmniejszym nakładzie pracy wydobyć największe korzyści a przede wszystkim dorobić się — mniejszego chociażby — majątku. Posiadanie własnej willi oraz własnego samochodu jest marzeniem każdego prawie imigranta.

Wszelkie grubsze roboty oraz praca na roli i w plantacjach wykonywana jest przez czarnych ludzi, pomimo że i biały człowiek mógłby wszystkie te czynności wykonywać całkiem dobrze. Ze względu jednak na skromne wynagrodzenia czarnych oraz jeszcze skromniejsze zarobki, biały człowiek nie podejmuje nawet próby konkurencji na tym polu, zwłaszcza że nie brak innych dziedzin pracy gdzie łatwiej dorabiać się można pieniędzy.

Afryka, wprawdzie czarna, stanowczo jednak nie jest tak straszna, ani dzika, jak się u nas naogół przypuszcza.

T. W.

RUCH STATKOW W KANALE SUESKIM.



Kanał czeski wykazuje ciągle wzrastający ruch statków. Przez kanał Sueski przeszło w r. 1933 — 30.677.000 ton, w roku 1935 — 32.811.000 ton, w roku 1937 — 36.491.000 ton.

Umierający maszynista prowadził pociąg osobowy

George Amberman, maszynista kolei Long Island dotknięty atakiem apopleksji w prowadzonym przez siebie parowozie w stanie umierającym przez intuicję jakoś zatrzymał pociąg przy peronie stacji w Mineola. W Mineola zabrano go niezwłocznie z parowozu do szpitala miejskiego, gdzie maszynista Amberman zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Z 300 jadących pociągiem pasażerów nikt nie zdawał sobie sprawy z grożącego niebezpieczeństwa.

Konduktor Geida wszedłszy do parowozu na stacji w Mineola by zapytać maszynistę Ambermana dlaczego ominął, nie zatrzymując się, dwa przystanki wówczas dopiero zauważył, że maszynista dogorywa.

Aresztowanie inżyniera

pod zarzutem... żebraniny i włóczęgostwa

Około północy policjanci aresztowali bardzo skromnie ubranego mężczyznę ukrywającego się na skwerze Fréderik Lemaitre w Paryżu. Poproszony o wylegitymowanie się osobnik przedstawił policjantom polski paszport na nazwisko Mieczysława Gałązki lat 31, ur. w Pawłowie. Gałązka oświadczył, że zamieszkuje w hotelu przy Bld. de la Vilette 106. Wobec tego, że paszport był przedawniony, a ponadto Gałązka zeznał, że od 10 dni nic nie miał w ustach, odprowadzono go do komisariatu. Tam policjanci posilili nieszczęśliwego.

Nazajutrz Gałązka oświadczył, że w przeciągu kilku miesięcy był zatrudniony w Tuluzie jako inżynier-elektrotechnik. Po utracie pracy, 6 tygodni temu, przybył do Paryża w nadziei, że uda mu się zaangażować do milicji hiszpańskiej. W tym celu robił już starania w konsulacie hiszpańskim i partii komunistycznej francuskiej. Gdy wszelkie jego oszczędności wyczerpały się, żył z jałmużny. Posiadał on przy sobie przedłużone zezwolenie pobytu na tutejszym terytorium do 7 sierpnia.

Pod zarzutem żebraniny i włóczęgostwa Gałązkę oddano do dyspozycji prokuratorii.

Lokaj wielkiego hotelu

przyczynił się do schwytania złodziejek

Była godz. 4 nad ranem, gdy lokaj wielkiego hotelu koło Opery w Paryżu przechodząc przez korytarz zauważył dwie postacie, które na jego widok zaczęły uciekać po schodach na górę. Były to dwie kobiety w pyjamach. Zamknęły się one w pokoju, którego numer lokaj zanotował. Uprzedzona dyrekcja hotelu zawiadomiła komisariat policji o nocnych spacerach lokatorek. W pokoju tym była zapisana jedna kobieta, która podała się za Czechosłowaczkę, 35-letnią Mariannę Matłachową, artystkę. W pokoju jej nielegalnie zamieszkiwała też „artystka" 33-letnia Maria Hagen.

Gdy nazajutrz rano spytano się je co porabiały wczesnym rankiem w korytarzach w nocnej toalecie, jedna z nich odpowiedziała że szukały pokoju bogatego obcokrajowca który je zaprosił na... szampan. Wobec tego, że jego nazwiska, ani też numeru pokoju nie znały, miał to być powód zbłądzenia. Odpowiedź zaintrygowała policję, która przystąpiła do rewizji pokoju „nocnych artystek". W kufrach w ryto wielką ilość lampek kieszonkowych elektrycznych, paczkę kluczy do bamków hotelowych a w końcu 12 fałsz. paszportów różnych narodowości, których większa ilość była o żydowskich nazwiskach jak np. Gutman, Habessman, Muren, Buren itp.

Z masowej korespondencji „artystek" wynika, że zjeździły one wszystkie kraje świata. Niektóre listy skonfiskowano. Dają one podejrzenia, że obydwie kobiety zajmowały się szpiegostwem.

Obydwie międzynarodowe „myszy hotelowe" umieszczono chwilowo w aresztach sądowej policji, która wszczęła starania celem prawdziwego wylegitymowania złodziejek.

Maria Hempel-Gierdawa.

SAM NA SAM Z ŻYCIEM

Powieść 67

— Bardzo żałuję — powiedziała Maja, — że nie zastałam pana doktora. Gosposia da mi kawałek papieru, żebym mogła tymczasem tak podziękować za pomoc pana doktora... Na obiedzie nie będę, bo już znalazłam sobie pokój z utrzymaniem i zaraz tam muszę iść, czekają na mnie z obiadem... Może mi gosposia zawoła jakiego chłopaka, aby rzeczy moje zabrał. Ja tymczasem napiszę list.

Gosposia wyszła, ona zasiadła przy biurku. Zamyśliła się chwilę. Dziwnym jej się wydało, że oto pisze list do NIEGO...

Uśmiechnęła się smutno i zaczęła:

„Wielce Szanowny Panie Doktorze —

Najuprzejmiej dziękuję Panu za gościnność i życzliwą chęć przyjścia mi z pomocą. Przykro mi było, że pozbawiłam Pana wygodnego noclegu we własnym domu i że zrobiłam Panu kłopot swoją osobą... Znalazłam już mieszkanie z utrzymaniem i nawet lekcje francuskiego! U doktorostwa Niewiedzieckich. Już czekają na mnie dzisiaj z obiadem — dlatego wróciłam tu już tylko, by Panu najserdeczniej podziękować — i jak najprędzej uwolnić Pana od niewygodnego i ambarasującego gościa, jakim jestem dla Pana niezawodnie.

Z serca całego dziękuję za wszystko — i — mam nadzieję — potrafię się kiedyś odwdzięczyć.

Wyrazy najgłębszego szacunku i uznania łączę —

Maria Zawieyska".

Kilka razy list ten odczytała potem zakleiła go w kopercie, zaadresowała i położywszy na środku biurka, rozejrzała się po całym pokoju, westchnęła głęboko i wolnym krokiem opuściła mieszkanie.

XVIII.

Wieczorem tego samego dnia, Maja z prawdziwą ulgą zamknęła się w swoim pokoju. Była zmęczona i ponad wszystko pragnęła — samotności. Położyła się do łóżka, bardzo zresztą wygodnego, zgasiła światło, aby przypadkiem nie przyszło komu do głowy zapukać do niej z jakimś interesem — i oddała się rozmyślaniom i przeglądowi całego dnia.

Śmiać jej się chciało, gdy przypominała sobie wyszukaną galanterię pana domu, sztywną dystynkcję jego żony, hałaśliwe i niesforne zachowanie „nieprzeciętnych" pociech doktorostwa i ciekawość z jaką ją oglądano.

Postanowiono, że codziennie rano, zaraz po śniadaniu „kiedy ptaszyny mają najświeższy umysł po nocnym wypoczynku", będzie się odbywać w domu lub w ogrodzie — zależy od pogody — godzina francuskiego. Potem Maja może dysponować swoim czasem, jak się jej podoba, jednak przy posiłkach proszona jest o zwracanie się do „ptaszyn" w języku francuskim. Pierwszego jednak dnia lekcja odbyć się musiała po obiedzie. Maja wyszła więc z „przemiłymi pociechami" do ogrodu i starała się wszelkimi sposobami o zjednanie sobie ich przyjaźni. Ponieważ coś nie coś orientowali się oboje w języku francuskim, mogła bez specjalnego trudu przemawiać do nich i być rozumianą. Przyszło jej na myśl, że najlepszym sposobem do zawarcia przyjaźni z malcami będzie opowiedzenie im szeregu wspomnień ze swego własnego dzieciństwa, bo zazwyczaj wszystkie dzieci lubią tego rodzaju opowieści. Sposób okazał się dobrym, bo Bella i Zyzio z zaciekawieniem słuchali jej opowiadań, często wybuchali śmiechem, a nawet skakali z radości, gdy jakiś figiel specjalnie im się spodobał i gdy jedna opowieść się kończyła, natychmiast dopominali się o następną.

Znajomość została zawarta i sympatia zyskana, ale wieczorem pani doktorowa nie omieszkała zwrócić Maji uwagę, „aby nie zabawiała dzieci niewłaściwymi opowiadaniami ze swego dzieciństwa, które widocznie było pozbawione starannej opieki wychowawczej i odpowiedniego kierunku..."

Ogrodowe posiedzenie z dziećmi przerywane było co chwila krótkimi wizytami pań, znajomych doktorowej. Coraz to któraś z nich się zjawiała w domu doktorostwa i po małej chwili rozmowy w salonie, przechodziła wraz z panią domu — do ogrodu. Była więc pani aptekarzowa, była żona właściciela składu aptecznego, żona dzierżawcy młyna, pani naczelnikowa poczty, pod pretekstem jakiegoś pilnego interesu zjawiła się w ogrodzie również gospodyni księdza proboszcza, nauczycielka z gimnazjum wraz z żoną dyrektora tegoż gimnazjum, dwie kuzynki tej ostatniej, które tu spędzały wakacje, nauczycielka muzyki, stara panna z maleńkim pekińczykiem o wielkiej niebieskiej kokardzie przy obróżce i cały szereg innych damskich postaci, których nazwisk i tytułów Maja nie była w stanie spamiętać. Wszystkie one lustrowały ją od stóp do głowy, protekcjonalnie podawały rękę, zadawały najbardziej nieoczekiwane pytania — po czym, zadowolone, że obejrzały już sensację dnia, odchodziły z bogatym tematem rozmów jakie toczyć będą w swoim kółku... Łączono w tych rozmówkach nazwisko Maji z nazwiskiem doktora Przyłuckiego z odpowiednim mrugnięciem oka, lub dyskretnym uśmieszkiem, który miał mówić: „wiem o wiele więcej, ale...."

Maję, która doskonale orientowała się w tych licznych odwiedzinach pani doktorowej przez jej znajome, z początku bawił ten kalejdoskop ciekawych plotkarek, potem zaczął nieco irytować, a wreszcie zmęczył niesłychanie.

Z przyjemnością więc, korzystając z odpowiedniej chwili, wyszła z domu na spacer. Przy tej okazji przekonała się, że ze spacerami będzie tu w ogóle gorzej. Okolice miasta nie były zbyt zachęcające, przynajmniej te najbliższe, do lasu dość daleko. Zresztą obecnie las — jako miejsce samotnego spaceru — nie pociągał jej wcale. Było z nim związanych zbyt dużo ponurych przeżyć z niedalekiej przeszłości. Czuła przed nim lęk. Wstąpiła do kościoła, pomodliła się serdecznie, obeszła coraz bardziej wyludniający się rynek, kilka razy spojrzała w okna mieszkania Przyłuckiego — i wróciła do domu.

Kolacja odbyła się przy nieustannym ożywionym opowiadaniu doktora, który chciał się wydać rozmownym, interesującym, zabawnym i eleganckim gentlemanem. Częściej niż pozwalałoby na to dobre wychowanie spoglądał na Maję, strzygł czarnymi wąsikami — i w ogóle był czarujący (we własnym pojęciu).

Leżąc teraz w łóżku Maja przypominała sobie cały szereg jego powiedzeń, zwrotów, min i uśmiechała się do siebie, żałując bardzo, że nie ma z kim podzielić się swoimi obserwacjami.

Myśl o NIM odpędzała z głowy. Uważała, że powinien był przyjść i dowiedzieć się, jak się zainstalowała, jak się ułożyła o lekcje. Potem zdecydowała, że właściwie nie miał po co przychodzić — ostatecznie była zupełnie obcym dla niego człowiekiem... A jednak — ta wyraźna, choć zupełnie zrozumiała obojętność sprawiała jej dużą przykrość, irytowała i dotykała jej miłość własną. Do obojętności ze strony mężczyzn nie była przyzwyczajona. Przed zgaszeniem światła nie spojrzała, jak to czynić miała zwyczaj oddawna, na mały portrecik. Schowała go do szufladki zarówno jak portret matki i zamknęła na klucz. Klucz ten postanowiła nosić zawsze ze sobą, nie miała bowiem zaufania do dyskretnej pani domu, a nie byłaby jej miłą świadomość, że obce ręce i obce oczy plądrują w jej rzeczach, listach, papierach, fotografiach

Ostatnie zdjęcie hr. Cavadongi.



Alfons hr. Cavadonga, najstarszy syn b. króla Alfonsa XIII padł ofiarą wypadku samochodowego w Miami na Florydzie i zmarł wskutek upływu krwi. Cierpiał jak wiadomo na hemofilję (niekrzepliwość krwi) i to stało się przyczyną śmierci. Również jego młodszy brat zginął przed kilku laty w wypadku samochodowym.

ECHA ZE STOLICY

Życie Warszawy w kilku wierszach

Zarząd nowozorganizowanej Polskiej Wytwórni Instrumentów Muzycznych w Warszawie, z początkiem roku szkolnego, tj. we wrześniu otwiera kursy budowy instrumentów muzycznych, zatwierdzone przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego, a korzystając z pomocy władz szkolnych w postaci wypożyczania pomocy naukowych, narzędzi i przyrządów warsztatowych, liczy, że inicjatywa ta powitana będzie z radością przez szerokie koła młodzieży, która zyska nowe pole do pracy w tej pięknej gałęzi przemysłu.

Kierownictwo kursów obejmie jeden z najwybitniejszych lutników-instrumentologów polskich, inż. Tomasz Panufnik.

Kandydaci mogą składać podania o przyjęcie w kancelarii kursów przy ul. Skorupki 14 m. 10, w godzinach 16—18.

* * *

W dn. 1-go bm. Wydz. Przem. Zarz. Miejsk zarejestrował 2248 dorożek samochodowych (w tym czasie r. ub. — 1977); dorożek konnych — 962 (w r. ub. 1492); wozów konnych — 2050 (w r. ub. 2413); karawanów konnych — 11 (w r. ub. 17); wózków ręcznych — 1283 (w r. ub. 1162; rowerów — 34 418 (w r. ub. 33 476).

Wydz. Przem. w dniu 1-ym bm. zarejestrował powożących dorożkami konnymi 2345 (w r. ub. 2934); powożących wozami — 238 (w r. ub. 2548); posłańców — 106 (w r. ub. 126); tragarzy — 1354 (w r. ub. 1336).

* * *

Liczba taksówek bagażowych wzrasta stopniowo, lecz stale i sięga już obecnie 58. Poza tym w montażu jest dalsza ich seria. Szczególnie w obecnym okresie masowego powrotu z letnisk taksówki bagażowe oddają duże usługi.

* * *

Roboty asfaltowe na terenie warszawskiego Zoo dobiegają końca. Asfalt położony został na całej trasie z wyjątkiem ostatniego odcinka szerokiej drogi jezdnej. Zakończenie robót przewidziane jest w okresie 2—3 tygodni.

Jednocześnie znacznie postąpiły roboty przy budowie drogi dojazdowej do Zoo od mostu Kierbedzia. Odcinek przy ul. Ratuszowej jest już rozplantowany i przygotowany do zabrukowania. Na Wybrzeżu Helskim wykonywane są roboty niwelacyjne. Zakończenie robót przewidziane jest na początku października.

Popierajcie Czerwony Krzyż!

Krzeczki.

TAJEMNICZA DYKTA.

POMYSŁOWI KOLEDZY.

Człowiek może wreszcie oszaleć. Komu wierzyć: oficjalnym enuncjacjom czy żonie? Kto mnie usiłuje wprowadzić w błąd? Czy prawda jest na papierze, czy w życiu? Bo proszę tylko zastanowić się: żona otrzymuje pieniądze „na życie" raz w tygodniu, powiedzmy od czwartku do czwartku. Tymczasem już w poniedziałek powiada:

— Nie mam na dziś na obiad.

— Bój się, kobieto, Boga! Przecież do czwartku jeszcze trzy dni!

— Ale wszystko szalenie zdrożało.

— No wiesz! Przeciwnie, staniało. Weź gazetę i zobacz: koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z czterech osób, staniały o 1.19 procent i wynoszą obecnie 4 złote i 77 groszy dziennie.

— To żyj z gazety, bo ja w sklepie płacę za wszystko znacznie drożej. Mięso na rosół kosztowało 1 złoty i 20 groszy za kilo a kosztuje złoty groszy 50, jaja zdrożały, mendel zł 1.50, schab zdrożał, polędwica zdrożała...

— Gotuj jarzyny.

— Proszę bardzo, tylko że masło również znacznie zdrożało, że kalafiory drogie, jaja drogie, pomidory droższe niż były w roku ubiegłym, owoce w ogóle są nie do kupienia, takie drogie, więc...

— No dobrze, ale jakże to możliwe, jeżeli oficjalna komisja stwierdziła, że staniało, że rodzina pracownicza złożona z czterech osób, a więc właśnie jakby nas mieli na myśli, powinna wydawać na papu, na opierunek itp. tylko 4 złote 77 groszy a ty dostajesz dużo, bardzo dużo więcej i jeszcze ci nie wystarcza?!

— Przepraszam cię, czy w tej komisji zasiadają kobiety? Gospodynie? Służące? żony?

— Nie, skądże! Mężczyźni, urzędnicy.

— Więc zaproponuj im, żeby sami prowadzili gospodarstwo domowe i potem dopiero ogłaszali komunikaty o potanieniu kosztów utrzymania. Niech się przejdą po sklepach i sprobóją kupić to i owo a wówczas pogadamy.

— A może my po prostu źle gospodarujemy, niewłaściwie się odżywiamy? Przecież komisja badania kosztów utrzymania zaznacza wyraźnie, że staniał groch...

— Grochu nie wolno ci jeść. Rozdyma...

— Staniała kasza, ziemniaki i mąka.

— Ślicznie. Będziesz codziennie na śniadanie dostawał kaszę a na kolację suchą mąkę, gdyż z mąki bez jajek, które zdrożały, i bez masła, które również zdrożało, nic się nie da zrobić. Ziemniaki nie wiem, gdzie staniały, gdyż w lipcu płaciłam dziesięć groszy za kilogram i teraz płacę tak samo. Zresztą, niech tam! Będziesz na śniadanie dostawał ziemniaczki, suche, bez okrasy, bo okrasa zdrożała.

Naturalnie, nie pozostało nic innego jak „dołożyć" parę złotych do żoninej tygodniówki. A jeśli ktoś nie ma pieniędzy, może na obiad odczytywać komunikaty o tym, jak to pięknie jedzenie staniało. Interesujące jest, ile wydają dziennie na życie członkowie komisji, która tak cudownie obniża nam koszty utrzymania? Chociaż jestem przekonany, że to wszystko są kawalerowie. Gdyby byli żonaci, w ciągu kilku tygodni od wydania ostatniego „obniżającego" komunikatu nie mieliby odwagi pokazać się w domu.

Swoją drogą nie rozumiem celu takich enuncjacyj. Czy ci ludzie sądzą, że zasugerują sklepikarzy, czy nasze kieszenie? Dotychczas jednak w dalszym ciągu wszystko jest drogie i na podstawie komunikatu nikt nie chce obniżyć cen.

PACZKI.

Stefan Łuczak i Szymon Morgenstern zatrudnieni byli w charakterze woźniców, przewożących paczki z dyktą. Ponieważ zarobki ich nie były zbyt wysokie, a samymi komunikatami komisji obniżania kosztów utrzymania żyć nie można, zaczęli z każdej paczki wyjmować po kilka dykt. Gdy w ten sposób „zarobili" już 50 złotych, rzecz wydała się ! — Sąd Grodzki skazał Szymona Morgensterna i Stefana Łuczaka po trzy miesiące aresztu, zawieszając im, ze względu na dotychczasową niekaralność, wykonanie kary na przeciąg trzech lat.

Jerzy Krzecki.

Czy zaskrzypi szubienica w Kołomyi?

Zbrodnia w lesie.

Z Kołomyi donoszą:

Przed senatem karnym Sądu Okręgowego w Kołomyi toczy się proces, który zakończyć się może wyrokiem śmierci. Na ławie oskarżonych zasiadł zimny i cyniczny zbir, Bazyli Sorochan, oraz 4 osoby, oskarżone o to, że wynajęły go do zamordowania niejakiej Hafii Smodczuk.

W r. 1925 niejaka Maria Smodczuk urodziła nieślubne dziecko, a wyrokiem sądu kosowskiego ojcem tego dziecka został uznany zamożny gospodarz, Bazyli Oleniuk. Opiekunką dziecka została ustanowiona babka dziecka, Hafia Smodczuk, która w r. 1937 zaskarżyła Oleniuka do sądu o wypłacenie zaległych rat alimentacyjnych. Okazało się, że Oleniuk przepisał cały majątek na swą żonę. Sąd unieważnił akt darowizny i zasądził Oleniuka na zapłatę około 2000 złotych. W Oleniukach rosła nienawiść do energicznej opiekunki dziecka. Początkowo toczyły się pertraktacje o ugodowe załatwienie pretensyj, w końcu Smodczukowa oświadczyła, że o wysokości sumy zadecyduje, gdy odbierze w Kosowie wyrok na piśmie.

Ten pisemny wyrok wydawał się Oleniukom najgroźniejszy. W ich ciemnym umyśle zrodził się obłędny wniosek: jeśli zginie stara Smodczukowa i zniszczy się wyrok, to nie trzeba będzie za grzech młodości zapłacić.

W Kołomyi poznali człowieka gotowego za pieniądze zamordować nawet własną matkę, Bazylego Sorochana. Obiecali mu zapłacić dużo pieniędzy za zamordowanie starej kobiety. Przez miesiąc Sorochan przebywał u nich, aż się zdarzyła okazja: W marcu 1938 r. Smodczukowa wybrała się do Kosowa do sądu po wyrok, a w drodze powrotnej Sorochan w lesie ją zamordował. Siekierą, wręczoną mu przez swych mocodawców, rozpłatał jej czaszkę i zabrał jej — wyrok. „Łup" ten zaniósł do Oleniuków, którzy ucieszyli się, że pozbyli się wroga i dla ostatecznego unicestwienia sprawy alimentacyjnej, wyrok spalili.

Niedługo cieszyli się wolnością: w trzy dni później zostali aresztowani, gdyż słusznie policja przypuszczała, że tylko im mogło zależeć na śmierci starej kobiety. W dwa tygodnie później do domu Oleniuków zgłosił się morderca ponownie — po nagrodę. Zastał jednak tylko starą krewną aresztowanych Oleniuków, która mu dała 10 złotych i kazała poszukać świadków, którzyby potwierdzili jego alibi. Sorochan jednak miast tego począł się ukrywać i to zwróciło na niego uwagę policji. Schwytano go w momencie, gdy krążył koło domu Oleniuków. Gdy zbrodniarz widział, że poszlaki przemawiają przeciw niemu, przyznał się do okropnej zbrodni, na całe swe usprawiedliwienie podał, że namówili go Oleniukowie, przecież porządni gospodarze, a on chciał zarobić... Na rozprawie zeznań swych nie zmienił, a jedynie Oleniukowie przeczą.

Rozprawa jest wyznaczona na dwa dni. Oskarżonym grozi wyrok śmierci.

Prezes Sądu Apelacyjnego złamał nogę.

Z Olkusza donoszą:

Prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie, Stefan Zaborowski, bawiąc w gościnie u b. wicemarszałka Senatu, Boguckiego w Krzykawce, pod Olkuszem, uległ wypadkowi złamania kości podudzia lewej nogi podczas przechodzki. P. Zaborowskiego przewieziono do szpitala olkuskiego, gdzie poddano odpowiednim zabiegom chirurgicznym i prześwietlono złamaną nogę.

Prezes Zaborowski wskutek tego nieszczęśliwego wypadku będzie musiał co najmniej 7 tygodni przeleżeć w łóżku.

RADIO-KĄCIK.

PIĄTEK, 9 WRZEŚNIA.

Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

15.15 Step Pantalichy i Zazdrości — pogadanka dla dzieci starszych (ze Lwowa)
15.30 Reportaż z zradiofonizowanego szpitala w Poznaniu
15.50 Wiadomości gospodarcze
16.05 Potpourri z operetek Pawła Abrahama w wykonaniu Rozgłośni Wileńskiej
16.45 Małopolska Wschodnia z okna wagonu — pogadanka
17.00 Muzyka taneczna
W przerwie: Program na jutro
18.00 Przyroda i technika — pogadanka
18.10 Z fortepianowej twórczości Schuberta (płyty)
18.45 Kronika literacka
19.00 Recital śpiewaczy Włodzimierza Derwiesa
19.20 Pogadanka aktualna
19.30 Pierwsza część koncertu rozrywkowego z Dorocznej wystawy Radiowej
W przerwie: Co słychać? — rozmówka
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Audycja dla wsi
21.10 Druga część koncertu rozrywkowego z Dorocznej wystawy Radiowej
21.50 Wiadomości sportowe
22.00 Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia
22.55 Przegląd prasy
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny, pogadanka aktualna w języku angielskim
23.15—23.55 Program Warszawy II

Łódź, jak Raszyn, oraz:

6.20 Muzyka z płyt — z Warszawy
11.30 Melodie ludowe — płyty
13.45 Muzyka z płyt
14.15 Łódzkie wiadomości giełdowe
14.20 Muzyka obiadowa — płyty
17.00 „Wśród twardych ludzi" — felieton
17.10 Koncert solistów
17.50 O wszystkim po troszku
17.55 Odczytanie programu
18.10 Muzyka z płyt — z Warszawy
21.00 Ochrona roślin w ogródku miejskim — pogadanka przyrodnicza
22.00 Wiadomości sportowe lokalne
22.05—23.00 Muzyka taneczna i piosenki — płyty

SOBOTA, 10 WRZEŚNIA

Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie

6.15 Pieśń poranna
6.20 Muzyka z płyt
6.45 Gimnastyka
7.15 Koncert poranny w wykonaniu orkiestry wojskowej
8.00 Audycja dla szkół
8.10—11.00 Przerwa (programy lokalne)
11.00 Audycja dla szkół
11.25 Muzyka z płyt
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Audycja południowa
13.00—15.15 Przerwa (programy lokalne)
15.15 Słuchowisko dla dzieci pt. „Krakowianka jedna miała chłopca z drewna" — z Poznania
15.45 Wiadomości gospodarcze
16.00 Koncert orkiestry mandolinistów „Hejnał" — transmisja z Pawilonu Radiowego na Targach Wschodnich we Lwowie
16.45 Jak wieś bawiła się w mieście przed 100 laty? (felieton)
17.00 Muzyka taneczna
W przerwie: Program na jutro
18.00 Nasz program
18.10 Recital fortepianowy Józefa Smidowicza
18.45 Wiersze Marii Pawlikowskiej - Jasnorzewskiej (recytacja) — z Krakowa
19.00 Koncert rozrywkowy
19.20 Pogadanka aktualna
20.00 Audycja dla Polaków za granicą
20.45 Dziennik poranny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Audycja dla wsi
21.10 Z pieśnią i tańcem przez Wielkopolskę — z Poznania
21.50 Wiadomości sportowe
22.00 Koncert orkiestry symfonicznej P. R.
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny
23.05—23.55 Program Warszawy II.

Łódź, jak Raszyn, oraz:

6.20 Muzyka z płyt — z Warszawy
11.25 Dawne przeboje — płyty
13.45 Muzyka z płyt
14.15 Łódzkie wiadomości giełdowe
14.20 Muzyka obiadowa — płyty
17.00 Nowe nagrania rozrywkowe — płyty
17.30 Wiadomości sportowe lokalne
17.35 Pszczoły i miodobranie — pogadanka
17.50 O wszystkim po troszku
17.55 Odczytanie programu
21.00—21.10 Pogadanka Łódzkiej Rodziny Radiowej

Lekkomyślny robotnik sezonowy zginął pod kołami lokomotywy

Z Bydgoszczy donoszą:

Mrożący krew w żyłach tragiczny wypadek miał miejsce na torze kolejowym pod Łęgnowem. Z Solca Kujawskiego zdążał w szybkim pędzie pociąg osobowy w kierunku Bydgoszczy. Nagle maszynista zauważył w odległości 150 m pewnego młodzieńca, który, prowadząc rower, zamierzał przekroczyć tor kolejowy. Mimo sygnału ostrzegawczego maszynisty, młodzieniec nie zatrzymał się, lecz, będąc przekonany, że uda mu się przed nadejściem pociągu przejść przez tor kolejowy, lekkomyślnie zdecydował się na fatalne dla niego kroki.

Znalazłszy się na torze, młodzieniec uderzony został przez lokomotywę w głowę tak silnie, że poniósł śmierć na miejscu, a rower został kompletnie zniszczony. Trup lekkomyślnego młodzieńca leżał na sąsiednim torze.

Jak się okazało, zabity został 16-letni robotnik sezonowy, Mieczysław Kowalczuk z Solca Kujawskiego. Zwłoki tragicznie zmarłego młodzieńca, który lekkomyślność swą przypłacił życiem, zabezpieczono do chwili przybycia komisji sądowo - lekarskiej, po czym oddano zwłoki zrozpaczonym rodzicom.

Rybacy złowili łososia wagi 26 kg.

Z Wilna donoszą:

W zatoce, utworzonej przez Wilię koło Wilejki, rybacy złowili siecią tzw. „żakiem" łososia, ważącego 26 kg. Jest to już drugi w tym roku wypadek schwytania w Wilii tak dużego okazu.

Łosoś, złapany koło Zalesia, ważył 16 kilogramów.

J. BARRNE.

Sąd przysięgłych

Przysłuchiwałem się rozprawie sądowej w małym mieście prowincjonalnym w charakterze sprawozdawcy paryskiego dziennika. Rad byłem, że proces dobiega końca. Dziwnie był niemiły i przygnębiający.

— Niechby już prędzej ogłosili wyrok — niecierpliwiłem się zdenerwowany.

Oskarżona o zabójstwo ojczyma, Leokadia Faron milczała, jak zaklęta albo odpowiadała od rzeczy.

Właśnie ostatni świadek, służąca z Hotelu Północnego, którego zamordowany był właścicielem, monotonnym zająkliwym głosem składała zeznanie.

Przysięgli słuchali jej, drzemiąc mniej lub więcej otwarcie, jeden tylko przez cały czas ujawniał dziwne przejęcie się sprawą. Chciwie łowił każde słowo, próbował brać świadków w krzyżowy ogień nieoczekiwanych pytań, usiłował poruszyć apatię oskarżonej, słowem, zachowywał się wręcz niezwykle.

Teraz też słuchał z napiętą uwagą powtarzanych już niejednokrotnie na tej sali szczegółów.

— Mój pan — mówiła służąca — zeszedł po obiedzie do piwnicy. Miał zlewać czerwone wino do butelek. Coś za długo nie wracał, posłam więc zajrzeć do niego. Ogarek się palił, czuć było rozlane wino. Podchodzę, a tu widzę, nieboszczyk leży twarzą do ziemi. Nie od razu zmiarkowałam, że cały był we krwi, myślałam, że to wino. Miał głęboką ranę w głowie. Po chwili zobaczyłam pannę Leokadię, siedzącą bez ruchu na stosie porąbanego drzewa. Oczy jej stały w słup i blada była, jak upiór. Więc się zlękłam okrutnie, pędem pobiegłam do kuchni i z całych sił zaczęłam wołać o ratunek.

Oskarżona zrzekła się ostatniego słowa. Przysięgli wstali.

— Wrócą za chwilę i skażą tę dziwną istotę — myślałem. — Wobec jej tępoty, adwokat nie był w możności uchwycenia żadnej okoliczności łagodzącej. Skażą ją na dożywotnie więzienie, to pewne.

Rzuciłem okiem na przechodzącego obok mnie wraz z innymi wrażliwego przysięgłego. Krępy i otyły, był bliski apopleksji. Bezsilna rozpacz malowała się na jego rozlanej twarzy i w jasno-niebieskich źrenicach.

* * *

Wieczorem, mając parę godzin do odejścia pociągu, siedziałem w restauracji nad karafką wina. Paliłem papierosa za papierosem, nie mogąc się otrząsnąć z przykrego nastroju.

— Przepraszam za śmiałość — odezwał się nagle jakiś głos z za moich pleców.

Odwróciłem się i ujrzałem stojącego przy mnie ze stroskaną twarzą przysięgłego.

— Nazywam się Pierrot, Franciszek Pierrot — mówił — Widziałem dużo razy oczy pana wlepione we mnie podczas tego nieszczęsnego procesu. Wiem, że pan dziś jeszcze odjeżdża i nie rozumiem dlaczego się to dzieje ale zapragnąłem koniecznie opowiedzieć panu o sobie.

Zaciekawiony, podsunąłem mu krzesło.

— Miałem wówczas trzynaście lat — zaczął nerwowo przecierając szkła wiszących na sznurku binokli. Rodzice, mieszkający na wsi, oddali mnie do internatu w sąsiednim miasteczku. Za życia założyciela, profesora Duroux, był to dobrze prowadzony zakład, ale, gdy ja do niego wstąpiłem, z licznych dawniej uczniów pozostało zaledwie pięciu, ciało pedagogiczne zaś reprezentowała w jednej osobie pasierbica zmarłego, panna Olimpia.

Dwa razy w tygodniu tylko przyjeżdżał na lekcje łaciny nauczyciel gimnazjum z pobliskiego Rouen, nazwiskiem Renard. Był okropnej tuszy, krótkie włochate ręce trzymał złożone na brzuchu i walczyć musiał stale z ogarniającą go sennością.

Któż by był przypuścił, że tego rodzaju ociężały pięćdziesięcioletni ojciec rodziny może zapłonąć szaleńczą nieokiełznaną miłością do Olipmii?

Tymczasem i w moim budzącym się do życia chłopięcym sercu leciwa panna siała spustoszenie. Wodziłem za nią wzrokiem, jak zaczarowany. Dokazywałem cudów pilności, ja leniwy z natury, byle „dla Niej" umieć lekcje, całowałem miejsca, których dotknęła i nie rozstawałem się, niczym ze skarbem drogocennym, z ołówkiem przez nią zatemperowanym.

Nie przeczuwałem, iż tuż obok mnie miał się rozegrać ponury dramat.

Wiedziony instynktem, z całej duszy pałałem do Renard'a nienawiścią. Toteż z niebiańską radością przyjąłem pewnego dnia wiadomość, że przestanie do nas przyjeżdżać. Biegałem po szkolnym dziedzińcu, tańcząc i śpiewając ze szczęścia.

— Dobry z ciebie chłopiec — szepnęła mi w przejściu Olimpia — ale nie wiesz, co ściągnie na moją głowę opuszczenie nas przez pana profesora.

Spojrzałem na nią, upojony, iż mnie wybrała za powiernika, choć słów jej nie mogłem zrozumieć.

— Pani uczyć nas będzie i łaciny — szepnąłem rozpromieniony, wobec perspektywy.

Nie odpowiedziała nic i poszła do siebie.

Jakoż nie upłynęło miesiąca, gdy odebrano jednego po drugim wszystkich chłopców.

— Tylko strata czasu z taką babską nauką — mówili rodzice.

Zostałem sam jeden w internacie.

— Musisz się zabierać i ty — powiedziała panna Olimpia z ciężkim westchnieniem, głaszcząc mnie po głowie.

— Niech mnie pani nie wyrzuca! — złożyłem błagalnie ręce.

— Nie możesz zostać, napisałam już do twego ojca. Zresztą i mnie tu nie zostawią — szepnęła, odwracając twarz zalaną łzami.

Zaszyłem się w najciemniejszy kąt opustoszałej klasy. Rozpacz moja z powodu „rozłąki z ukochaną" przewyższał lęk o jej losy.

— Co się z nią stanie? — powtarzałem bezradnie. — Kto są ci „oni", którzy ją z własnego jej domu mają wyrzucić?..

Nazajutrz jednocześnie z ojcem, który po mnie przyjechał, wkroczył na dziedziniec policjant.

— O Boże! — załamała ręce Olimpia. — Przyszedł mnie aresztować.

Panna Durox fałszywie oskarżona o zabójstwo ojczyma przez pałającego ku niej zemstą Renard'a, nie chciała się bronić. Milczała tak, jak milczała Leokadia Faron — kończył przysięgły — i tak, jak ona została skazana. Teraz pan rozumie, dlaczego tak głęboko do serca brałem sprawę, a w dodatku ta dziewczyna była, jak dwie krople wody podobna do pierwszej i jedynej miłości mego życia. Nie mogę sobie miejsca teraz znaleźć — jęknął żałośnie.

W milczeniu, ze współczuciem, uścisnąłem jego rękę i wzrokiem odprowadziłem do drzwi zgarbioną, przytłoczoną jego postać.

Tł. Kw.

SPORT.

Każda przesada grozi niebezpieczeństwem

Wartości życiowe i moralne sportu

Ukazała się ostatnio ciekawa rozprawa pisarza belgijskiego Henry de Montherlant'a o wartościach życiowych i mora'nych sportu p. t. „Sport et Christianisme". Poza tym w sprawie tej na łamach paryskiego „La Croix" ukazał się aktualny artykuł pt. „Życie fizyczne a chrystianizm" w którym rozwija się myśl, że żyjemy w stuleciu sportu i że sport godnie pojęty powinien być zgodny z chrześcijańską zasadą: zdrowe ciało na usługach wielkich ideałów.

Poza zasadą sportu — jak twierdzi Henry de Montherlant — jako czynnika rozwijającego ludzki organizm, występują jeszcze w sportach czynniki emocjonalne. Sport etymologicznie znaczy po angie'sku zabawa, rozrywka. Tłumy szukają w sportach wrażeń. Im te wrażenia są bardziej bezpośrednie, prymitywne — że tak powiemy, tym więcej przemawiają do przeciętnego tłumu.

Od wieków znane są igrzyska (circenses), ściągające już w starożytności masy widzów, które się entuzjazmowały zapasami, jakie odbywały się na arenach olbrzymich cyrków. To instynktowne pragnienie prymitywnych wrażeń, czerpanych z zawodów sportowych, pozostało wśród tłumów po dziś dzień. Oczywiście na takim polu, gdzie wyładowują się ludzkie instynkty i emocje, sport zahacza i o moralną dziedzinę ludzkich przeżyć.

Nikt rozumnie myślący nie będzie kwestionował wartości życiowych umiarkowanego sportu. Ćwiczenia cielesne, uprawiane bez nadmiernego przemęczenia, wywierają dodatni wpływ na norma'ny organizm: hartują mięśnie, uspokajają i wzmacniają system nerwowy. Taki sport wpływa zarazem dodatnio i na charakter: rozwija wolę, punktualność, dokładność, systematyczność. A w zbiorowych ćwiczeniach — karność, słowność, poczucie honoru i sumienność.

Należy również uwzględnić walory społeczne sportu: podnosi on zdrowie społeczne, pogłębia żywnotność i solidarność zbiorową danego kraju, który dba o kulturę fizyczną swych obywate'i.

Wszystko to niezawodnie podnosi znaczenie życiowe i moralne sportu, traktowanego oczywiście normalnie jak środek rozwoju charakteru i ciała, a nie jak zawód, z którego czerpią zyski przedsiębiorcy, podniecając niezdrowe instynkty tłumów. Oczywiście i zasady sportowe są usprawiedliwione, gdy chodzi o wypróbowanie wzajemne sprawności fizycznej między poszczególnymi jednostkami czy grupami, zwłaszcza gdy do takiej emu'acji dołącza się szlachetna duma narodowa i chęć wyprzedzenia innych krajów.

Kolizje mora'ne powstają dopiero wówczas, gdy sport staje się narzędziem spekulacji i brutalnym środkiem, podniecającym niskie instynkty. A więc trudno nazwać moralnym np. takie widowisko, jak osławiona walka byków, gdzie w grę wchodziły najniższe instynkty i życie ludzkie dla błahych powodów było zagrożone. A'bo walki bokserów, gdy są urządzane przez sprytnych przedsiębiorców, organizujących zakłady pieniężne przy których rujnują się masy biedaków.

Kultura ciała nie może być całą kulturą, ale tylko jej cząstką. Wytrzymałość muskułów i wysoka klasa sportowa jeszcze nie świadczy o wysokiej wartości charakteru i człowieczeństwa, a jednostronne ustawiczne akcentowanie sportowych wyczynów musi skończyć się osłabieniem innych wyższych stron życia ludzkiego.

Przy przesadnym oddawaniu się sportom istnieją też poważne niebezpieczeństwa dla zdrowia; lekarze stwierdzają mnóstwo chorób serca i płuc wskutek nadmiernych wysiłków, do których pcha niezdrowa ambicja sportowa. Istnieje jeszcze inne niebezpieczeństwo natury moralnej: sport wadliwie pojęty, łatwo prowadzi do naturalistycznego niechrześcijańskiego poglądu na świat. Na czele ludzkich starań staje ciało, a kultura ciała przekształca się w kult ciała i praktyczny materializm z całą jego płytkością i powierzchownością. Dla tego wybitny sportowiec, prezes stowarzyszeń gimnastycznych profesor Berger powiedział, że obok gimnastyki ciała należy uprawiać gimnastykę ducha, jeśli kultura duchowa nie ma ponieść bardzo wie'kich strat i uszkodzeń.

Jakie państwa zgłosiły swój udział w narciarskich mistrzostwach F.I.S. w Zakopanem?

W odpowiedzi na pismo komitetu organizacyjnego zawodów FIS, zgłosiły swój udział w narciarskich mistrzostwach FIS 1939 roku w Zakopanem: Anglia, Francja, Niemcy, Włochy Norwegia, Szwajcaria, Szwecja, Grecja i Czechosłowacja.

Łączna liczba zgłoszonych dotąd zawodników i przedstawicieli związków wynosi 191 osób. Są to jednak zgłoszenia wstępne o charakterze pół oficjalnym, gdyż termin zamknięcia zgłoszeń do samych zawodów upływa dopiero 1 lutego 1939 roku.

Sensację stanowi zapowiedziany udział 3 zawodników greckich, którzy po raz pierwszy wystąpią na arenie międzynarodowej.

ŁADNY SUKCES BAWOROWSKIEGO, w międzynarodowym turnieju.

Na Lido pod Wenecją rozpoczął się międzynarodowy turniej tenisowy, w którym startują dwaj tenisiści polscy — Ignacy Tłoczyński i Baworowski.

W pierwszym dniu turnieju ładnym sukcesem wykazał się Baworowski, bijąc znanego tenisistę włoskiego Palmieri'ego 5:7, 6:2, 6:4.

Porażki doznał natomiast Tłoczyński, ulegając Francuzowi Lesueur 4:6, 4:6.

TURNIEJ TENISOWY W CHEŁMKU.

Tłoczyński, Hebda i Spychała wystąpią w dniu 11 września br. w Turnieju Tenisowym, urządzonym przez Bata-Tenis-Klub w Chełmku (pow. Chrzanów).

Początek turnieju o godzinie 9-ej rano. Wstęp 2.— zł od osoby (trybuna). Bilety w przedsprzedaży w sklepach Bata. Z Krakowa, Katowic i Bielska dogodne połączenia kolejowe i autobusowe.

Koło trenerów i instruktorów przy Polskim Związku Bokserskim

Zakończony został w Poznaniu centralny kurs trenerski. Obecni na kursie instruktorzy utworzyli własną organizację „Koło trenerów i instruktorów przy PZB", wybierając tymczasową komisję w składzie: Cendrowski, Boski i Sztam (Warszawa), Nowak Eugeniusz (Łódź) Komisja organizacyjna opracuje statut i zwoła zebranie organizacyjne.

Uchwałą zarządu PZB z poniedziałku otrzymali tytuł trenera: Chojnicki z Torunia, Wende ze Śląska, Strejlau z Warszawy, Boski z Warszawy, Kolasiński z Poznania, Kaliniak z Bydgoszczy, Nowak z Łodzi, Karnath z Gdańska, Wójcik ze Lwowa, Matuszewski z Gdyni, Głon z Janowej Doliny, Mirynowski z Wilna, i Stępniak z Bydgoszczy.

Tytuł instruktorów otrzymali: Majer (Łódź) Cendlak (Poznań), Iwański (Ostrowiec Kielecki), Kiszczyński (Lublin), Sipiński (Ostrowiec Kielecki), Szczygłowski (Kielce), Bolibrzuchowski (Lwów), Wolniakowski (Poznań), Majer (Warszawa), Pawlak (Łódź), Witczak (Białystok), Cyranek (Łódź), Rosada (Poznań), Lesiak (Wilno) i Goździk (Łódź).

Ustalono dalej, że ubiegający się o tytuł przodownika musi mieć co najmniej 21 lat, o tytuł instruktora 24 lata.

W komisjach egzaminacyjnych dla sekundantów, jak również dla przodowników boksu, musi zasiadać obecnie instruktor lub trener, który odbył ostatni centralny kurs instruktorski.

KURS PŁYWANIA W BASENIE Polskiej YMCA w Łodzi.

W dniu 14 bm. rozpoczyna się w pływalni Polskiej YMCA kurs pływania dla początkujących panów. Lekcje odbywają się 2 razy w tygodniu, w środę i sobotę o godz. 20.45. Kurs składa się z 10 lekcyj grupowej nauki pływania i 5 bezpłatnych wstępów w dowolnych godzinach według ogólnego planu. Opłata za kurs wynosi zł 12.00 od osoby.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Polskiej YMCA — Moniuszki 4a, w godz. od 8 — 22-ej codziennie. Telefon 250-10.

Sport w kilku słowach.

— Na 18 września przypada t. zw. „Dzień ŁZOPN". W ramach tego dnia, jak wiadomo, odbędzie się w Łodzi na stadionie ŁKS-u mecz piłkarski międzymiastowy Łódź — Poznań. Poza tym w Pabianicach tego samego dnia odbędą się ciekawe zawody międzymiastowe Pabianice — Zgierz. Zarząd ŁZOPN w celu podniesienia atrakcyjności tego meczu postanowił ufundować dla zwycięskiego zespołu puchar przechodni. Reprezentacja Pabianic będzie się składać z graczy PTC, Burzy i Sokoła, zaś reprezentacja Zgierza będzie się opierać na graczach Sokoła i Boruty.

— W ramach jubileuszu KPZjednoczone odbędzie się w niedzielę, dnia 18 bm. na nowym stadionie KP Zjednoczone przy zbiegu ul. Kilińskiego i Emilii towarzyski mecz piłkarski Zjednoczone — Warszawianka. Zawody rozpoczną się o godzinie 11-ej. Warszawianka potwierdziła już swój przyjazd do Łodzi w ligowym składzie.

— Na niedzielę 11 przyjeżdża do Łodzi drużyna szczypiorniaka żeńskiego Warty, która jest mistrzem okręgu poznańskiego. Warta rozegra na nowym stadionie KPZjednoczone w ramach imprez jubileuszowych klubu fabrycznego mecz towarzyski w szczypiorniaku żeńskim z KPZjednoczone. Zawody zostaną rozegrane o godzinie 14-ej przed meczem piłkarskim o mistrzostwo klasy A: Burza — Zjednoczone.

— W dniu 2 października odbędą się w Łodzi ciekawe zawody lekkoatletyczne Łódź — Warszawa. Mecz będzie jedną z najciekawszych imprez lekkoatletycznych w tym sezonie w Łodzi, gdyż w reprezentacji Warszawy wystąpić ma szereg znakomitych polskich lekkoatletów z Nojim, Gieruttą, Fiedorukiem i in.

— W niedzielę, dnia 11 bm. odbędą się na boisku sportowym w Helenowie w ramach zakończenia „Tygodnia Strażackiego" w Łodzi propagandowe zawody bokserskie i zapaśnicze. Program zawodów przewiduje: walki bokserskie: waga musza: Stasiak (IKP) — Kamiński (Geyer), piórkowa: Dolata (Geyer) — Kaczmarek (Sokół), lekka: Pik (IKP) — Cichomski (Zjedn.), półśrednia: Lange (Geyer) — Pietraszewski (Sokół) i średnia: Kilański (KE) — Niewadził (Sokół), walki zapaśnicze w stylu wolno-amerykańskim: waga piórkowa. Ignaszewski (Zjedn.) — Kawał Cz. (Wima), lekka: Andrzejewski (Zjednoczone) — Pawlicki (IKP), półśrednia: Kauc (IKP) — Rasała (Wima) i ciężka: Jałkiewicz (Zjedn.) — Jakubowski (IKP). Początek zawodów o godzinie 17.30.

— Jutro odbędzie się w ramach jubileuszu KPZjednoczone przy ulicy Przędzalnianej 68, towarzyski mecz zapaśniczy: Zjednoczone — Krusche Ender. Zawody rozpoczną się o godz. 18-ej i zostaną poprzedzone meczem zapaśniczym juniorów: Zjednoczone — IKP.

— Poznań ustalił na mecz piłkarski z Łodzią w dniu 18 bm. następujący skład swej reprezentacji: Jankowiak, Ofierzyński, Twórz (Warta), Jakubowski (HCP), Danielak, Lis (Warta), Markiewicz (Legia), Białas (KPW), Szerfke, Gendera, Szreier (Warta).

Kto jedzie do Wiednia?

EKSPEDYCJA POLSKICH LEKKOATLETEK

Jak wiadomo, w Wiedniu rozegrane zostaną lekkoatletyczne mistrzostwa Europy 17 i 18 bm. Reprezentacja Polski na zawody te wyjedzie z Warszawy 15 bm. pod kier. Rojnarowskiej.

W skład ekspedycji polskiej wejdą: Walasiewiczówna, która startować ma na 100 i 200 m, w skoku w dal, w sztafecie 4x100 m. Nadto zgłoszona została do oszczepu, lecz start w tej konkurencji jest wątpliwy.

Prócz Walasiewiczówny w biegu 4x100 m, wezmą udział: Książkiewiczówna, Gawrońska, i Kałużowa.

Wreszcie Flakowiczówna startować będzie w kuli, a w skoku w dal — Słomczewska.

Z zawodniczek, które nie wezmą udziału: Kwaśniewska przechodzi obecnie operację, Wajsówna leży w szpitalu chora na zapalenie płuc, a Czarnocka dopiero co opuściła szpital.

Wyznaczone do reprezentacji Polski zawodniczki przebywają obecnie w obozie CIWF na Bielanach.

Telewizyjna transmisja meczu piłkarskiego w Londynie.

Radio londyńskie zapowiedziało dwie niezwykle interesujące transmisje telewizyjne na wrzesień i październik. Będą to: finał pucharu Anglii w piłce nożnej Arsenal — Preston North End oraz sensacyjny mecz piłkarski pomiędzy Anglią i reprezentacją kontynentu europejskiego.

BARANOWI ZŁAGODZONO KARĘ

„NOWE OKOLICZNOŚCI ŁAGODZĄCE".

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu PZPN postanowiono zmniejszyć Baranowi karę do jednego miesiąca. Motywem złagodzenia wyroku było ustalenie nowych okoliczności łagodzących.

Wprawdzie PZPN uważa za konieczne nie ujawniać „tych okoliczności", niemniej jednak stwierdzić należy — dla uniknięcia nieporozumień, — że nie tyczą się one bezpośrednio karygodnego incydentu na boisku, chodzi natomiast o pewne wypadki przed wyjściem gracza Warszawianki na pole do walki. Na temat ten krążyły już rozmaite pogłoski, jeśli uznamy je nawet za prawdziwe, to mimo wszystko nie wydaje nam się, by przewinienie Barana dało się tak łatwo wymazać.

PZPN parokrotnie już przymykał oczy na poważne wykroczenia, a rezultay tego rodzaju metod wychowawczych są aż nadto widoczne. Redukcja kary z 6 do jednego miesiąca jest aktem wielkiej wyrozumiałości, wydaje nam się jednak, że ze względów pedagogicznych należało raczej wymierzyć wyższą karę z zawieszeniem, by młody gracz pamiętał o konieczności trzymania na wodzy swego temperamentu.

Piłka nożna i wodna w programie olimpijskim

MK Ol. zawiadomił już Komitet Fiński, że obowiązkowy program igrzysk został rozszerzony o piłkarstwo, waterpolo i kajakarstwo. Najprawdopodbniej odbędzie się też szybownictwo, sport popularny w Finlandii, czego nie można powiedzieć o koszykówce. Mimo to koszykarze starają się o zorganizowanie turnieju koszykówki, wskazując m. in. na to, że jest sport bardzo popularny. W Berlinie turniej piłkarski zgromadził tylko 16 państw, a turniej koszykówki, aż 24.

Do Helsinek przyjechał już sekretarz Międzynarodowego Związku Basketballa Anglik Jones i prowadzi pertraktacje. Związek chce wziąć na swe barki całą organizację turnieju.

Technika lekkiej atletyki



Klasyczny skok (Dora Ratjen — rekord światowy 1 m 66 cm).

NAGŁY ZGON SPORTOWCA.

Zmarł nagle ś.p. Edward Stenzel, bramkarz hokejowy drużyny Czarnych i czołowy tenisista okr. lwowskiego. Zmarły należał do popularnych postaci sportowych we Lwowie.

WYNIK MECZU MIĘDZYMIASTOWEGO.

Rozegrany w Białogrodzie międzypaństwowy mecz piłkarski Jugosławia — Rumunia dał wynik remisowy 1:1. Do przerwy prowadzili Jugosłowianie 1:0.

UWADZE DZIENNIKARZY SPORTOWYCH.

Oddział łódzki Związku Dziennikarzy Sportowych RP niniejszym komunikuje, że w sobotę, dnia 10 bm. organizuje dla swych członków wycieczkę celem obejrzenia wystawy jubileuszowej klubu „Zjednoczone" oraz nowego stadionu sportowego. Zbiórka o godz. 17-ej w lokalu redakcji „Republiki" przy ulicy Piotrkowskiej 49.

Zarząd Związku prosi o jak najliczniejszy udział w wycieczce.

NOCNE DYŻURY APTEK.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki:

S. Kon i S-ka, Plac Kościelny 8, A. Charemza, Pomorska 12, W. Wagner i S-ka, Piotrkowska 67 Zajączkiewicz i S-ka, Plac Boernera Żeromskiego 37, Z. Gorczycki, Przejazd 59, M. Epsztajn, Piotrkowska 225. Z. Szymański. Przędzalniana 75.

WINSZUJEMY

Jutro Mikołajowi
Wschód słońca 5.01
Zachód słońca 18.04
Długość dnia 13.03
Ubyło dnia 3.28
Tydzień 37.

Kto wygrał na Pożyczce Inwestycyjnej.

W czwartym dniu losowania 3-procentowej Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej I. em. padły następujące premie:

(Pierwsza liczba oznacza numer serii, druga numer obligaaacji).

Po zł. 500: 1—41 50—47 57—41 228—12 353—44 370—12 719—12 874—12 1037—44 1257—11 1605—47 1669—41 1728—11 1782—44 1928—12 2275—12 2267—12 2298—12 2359—11 2425—44 2564—11 2835—41 2936—11 2957—44 2997—44 3082—12 3211—41 3265—47 3571—12 3716—41 3830—11 3964—47 4226—12 4259—41 4754—12 4828—41 4840—44 4890—44 5184—11 5269—12 5384—11 5581—12 5771—41 5884—41 5961—12 6041—47 6269—11 6272—11 6460—41 6504—41 6531—12 6667—41 6674—41 6683—44 6720—44 6905—44 7034—47 7222—44 7236—44 7352—11 7357—47 7382—12 7413—47 7569—12 8058—12 8145—47 8239—11 8556—12 8560—47 8708—12 8740—11 8849—44 8947—11 9048—47 9205—47 9258—11 9308—11 9317—11 9323—11 9348—41 9480—41 9556—47 9663—47 10086—12 10181—12 10192—12 10209—41 10263—11 10326—44 10540—41 10770—44 10825—47 10889—41 10967—12 10981—12 11140—12 11183—44 11477—12 11714—47 11726—44 12595—44 12678—41 12723—47 13085—44 13149—41 13207—11 13208—11 13213—44 13232—44 13297—47 13538—44 13524—47 13629—4 13632—47 13637—44 13651—41 13797—11 13811—44 13877—12 13949—12 14232—47 14252—11 14436—47 14781—47 14807—44 14854— 14897—47 15075—41 15094—41 15193—47 15348—11 15433—47 15574—11 15995—11 16164—41 16408—11 16516—12 16751—41 16813—44 16926—47 17061—47 17124—11 17384—47 17446—44 17731—11 17858—44 17854—44 17993—41 18103—12 18143—47 18208—11 18213—47 18475—47 18615—12 18645—12 18851—44 18903—11 19175—41 19766—41 19987—44 20062—11 20112—44 20113—47 20195—41 20446—44 20657—12 20658—41 20897—11 20905—41 21160—47 21492—11 21735—41 21998—44 22257—11 22405—12 22469—47 22859—47.

Telefony

Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40 i 133-33.
Pogotowie Miejskie 102-90.
Pogotowie Prywatne Lek. Chrz. 1111-9
Straż Pożarna tel. 8.
Ubezpieczalnia 197-65.
Tow. Przeciwżebracze 277-62.

Jutro na obiad:

Zupa grochowa z grzankami, befsztyk z jarzynką, omlet z konfiturami.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Notowania z dnia 8 września.

NOWY JORK: loco 8.19, wrzesień 8.04, październik 8.07, listopad 8.09, grudzień 8.12, styczeń 8.08, luty 8.08, marzec 8.08, kwiecień 8.07, maj 8.07, czerwiec 8.07, lipiec 8.07—8.08

LIVERPOOL: loco 4.72, wrzesień 4.54, październik 4.57, listopad 4.60, grudzień 4.63, styczeń 4.66, luty 4.67, marzec 4.69, kwiecień 4.70, maj 4.71, czerwiec 4.71, lipiec 4.72, sierpień 4.72, wrzesień 4.72, październik 4.71

Egipska (Sakell.): loco —.—

Upper: loco —.—

BREMA: loco 9.86, październik 9.29, grudzień 9.50, styczeń 9.58, marzec 9.72, maj 9.84

Waluty, dewizy i akcje

PAPIERY PAŃSTWOWE — NIEJEDNOLICIE.

W dziale papierów państwowych panował nastrój zmienny, przy średnich rozmiarach obrotów.

Z premiówek Dolarówka zakończyła zebranie na poziomie o 5 groszy obniżonym. 3-proc. Poż. Inwestycyjna 2 emisji kształtowała się słabiej o 25 groszy, serie natomiast były droższe o 25 groszy.

W grupie innych papierów państwowych kursy kształtowały się również niejednolicie.

5-proc. Poż. Konwersyjna wykazała zysk kursowy w wysokości 0.75 proc., 4-proc. Poż. Konsolidacyjna obniżyła się o 0.25 proc., 4 i pół proc. Wewnętrzna oraz listy i obligacje banków państwowych zmian kursowych nie wykazały zupełnie.

PRYWATNE PAPIERY LOKACYJNE — COKOLWIEK MOCNIEJSZE.

Zainteresowanie listami zastawnymi było mniejsze, nastrój panował niejednolity, z odcieniem mocniejszym.

W grupie stołecznej zanotowano dwa gatunki papierów, z których 4 i pół proc. Ziemskie w Warszawie zwyżkowały o 0.37 proc., a 5-proc. m. Warszawy 1933 r. o 0.87 procent.

Grupę prowincjonalną reprezentowały 5-proc. m. Lublina 1933 r. i 5-proc. m. Łodzi 1933 r. — Pierwsze z nich odchyleń kursowych nie wykazały, a drugie były tańsze o 0.12 procent.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 2 emisji 85.75, 2 emisji serie 94.50, Dolarowa 3 serii 41.95, Konsolidacyjna 1936 66.75, Konwersyjna 1924 70.00, Wewn. Państw. 66.38

7% L. Z. Państwowego Banku Rolnego	83.25
8% L. Z. Państwowego Banku Rolnego	94.00
7% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 2—7 em.	83.25
8% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 1 emisji	94.00
7% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 2—3 em.	83.25
8% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 1 emisji	94.00
5½% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 1 emisji	81.00
5½% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 2—7 em.	81.00
5½% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 1 emisji	81.00
5½% Obl. Kom. B. Gosp. Kr. 2—3 i 3N em.	81..00
5½% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 4 em.	81.00

Ziemskie w Warszawie 1924 r. (gwar.) wartość kuponu 50.51, Ziemskie w Warszawie 5 serii 65.00, m. Warszawy 1933 r. 75.00, m. Lublina 1933 61.25, m. Łodzi 1933 r. 66.38

AKCJE — COKOLWIEK SŁABSZE.

Obroty papierami dywidendowymi były dość ożywione, przedmiotem transakcyj oficjalnych było sześć gatunków akcyj.

Bank Polski 125.00, Cukier 37.75, Węgiel 35.75, Lilpop 83.00, Ostrowiec s. B 63.50, Starachow. 43.25

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 9. 9. — Urzędowa cedułą giełdy zbożowo - towarowej za 100 kg, za towar standartowy lub średniej jakości, parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym przy dostawie bieżącej:

Pszenica jednolita 23.00 — 23.50, żyto I stand. 14.75 — 15.30, mąka pszenna gat. I wyc. 30-proc. 39.00 — 41.00, 50-proc. 36.00 — 38.00, mąka żytnia gat. I 50-proc. 26.25 — 27.00, 65-proc. 24.50 — 25.25, mąka razowa 95-proc. 19.00 — 20.00

POZNAŃ, 9. 9. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny orientacyjne: pszenica 19.00 — 19.50, żyto 13.75 — 14.25, mąka pszenna gat. I wyc. 30-proc. 35.75 — 36.75, 50-proc. 32.75 — 33.75, mąka żytnia gat. I 50-proc. 23.00 — 24.00, 65-proc. 21.50 — 22.50

Co nas po pracy rozweseli?

CASINO: — Rosalie.
CORSO: — Serce i szpada.
EUROPA: — Marco Polo.
GRAND KINO: — Druga młodość.
IKAR: — Motyl hiszpański.
JAR: — na scenie: Noc w haremie; na ekranie: Niewidzialny Promień.
METRO — Prawda zwycięża.
MIMOZA: — I. Z miłości dla Ciebie. II. Siting Bull.
OŚWIATOWY: — Niedorajda
PALACE: — Czardasz.
PRZEDWIOŚNIE: — Dunia, córka pocztmistrza.
RIALTO: — „Heidi".
RAKIETA — Dede.
SŁOŃCE: — Niedorajda
STYLOWY: — Szeik.
TON: — Pani Walewska.
URANIA: — I. Władczyni dżungli, II. Z Adriatyku na Bałtyk.

TEATR POLSKI, CEGIELNIANA 27.

Dziś w piątek, w sobotę i w niedzielę o godz. 8.30 wiecz. a w niedzielę również o 4-ej po poł. trzymająca widzów w nieustannym napięciu wyborna komedia Włodzimierza Perzyńskiego „Aszantka" w koncertowym wykonaniu Haliny Doree, M. Dąbrowskiej, W. Skwarskiej, Tcpolskiej, Arnoldta. Bończy, Dejunowicza, Lubelskiego, Nowosielskiego, Pągowskiego, Szymańskiego i Wichniarza.

W pełnym toku pod reżyserią dyr. Hugona Morycińskiego głośna komedia Laszlo „Perfumeria".

„DAMA OD MAKSYMA" W TEATRZE POPULARNYM.

Wesoło i beztrosko bawią się co wieczór bywalcy Teatru Popularnego. Grana bowiem jest szampańska komedia muzyczna Feydeau „Dama od Maksyma", urozmaicona tańcami i śpiewami. W roli tytułowej Nina Wilińska Początek przedstawień o godz. 8.15.

MUZEA — BIBLIOTEKI — WYSTAWY

Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie. prócz niedziel i świąt od g. 18 do 21, w soboty od g. 10 do 19.

Wystawa zbiorowa B. Krasnodębskiej - Gardowskiej, J. Simon - Pietkiewiczowej i Czesława Rzepińskiego w lokalu I. P. S.-u, Park Sienkiewicza.

Salon Sztuk Pięknych Karola Endego, Nawrot 8, tel. 153-55.

Wystawa grupy artystów - plastyków „Pryzmat" w lokalu I.P.S-u, Park Sienkiewicza.

CZY POTRAFIMY WYKORZYSTAĆ dobrodziejstwa wypoczynku?

Spacery podczas deszczu hartują organizm

Kapryśne lato tegoroczne jest już poza nami. Wszystkie wróciłyśmy do domów, do szarej, codziennej pracy, ale wróciłyśmy inne: opalone, wypoczęte i co najważniejsze w doskonałym humorze. Pierzchła gdzieś nuda, czy naprężenie nerwowe. Dom wydaje się znów bardzo miły i taki „nasz", a koleżanki i koledzy naszej pracy zawodowej — sympatyczniejsi i bliscy.

Co prawda gorzej może czuje się pani, którą w czasie urlopu ponosiła fantazja używania dni wakacyjnych wyłącznie na zabawę. Mało skorzystała ze słońca, bo dniem odsypiała przetańczone noce. Bawiła się na oślep, no i taki „odpoczynek" podkopał jej zdrowie. Jest zmęczona więcej niż przed urlopem...

Ale jeśli się nawet rozumnie spędziło wakacje, to pamiętać trzeba, że nabyte siły muszą nam starczyć na cały rok, że nie wolno szafować nimi na wszystkie strony z lekkomyślnym powtarzaniem frazesu „taka przecież jestem wypoczęta".

Nadużywanie sił natychmiast po powrocie z dobrze spędzonego urlopu równoznaczne będzie z przekreśleniem całego dobrodziejstwa tych kilku tygodni. Prawda, tu w domu szara rzeczywistość bierze powracającą panią domu od razu w swe objęcia i stwarza dookoła niej inny nastrój, od tego, który panował tam na spokojnej wsi, w górach, nad morzem, czy na leśniczówce. Ale nie po to wyjeżdżałyśmy, żeby zaraz na wstępie znów zniechęcić się. Z pięknych, urozmaiconych dni wakacyjnych przy dobrej woli, niejedną możemy wyciągnąć korzyść, właśnie teraz po powrocie. Korzyść? Ależ oczywiście, — i to tak fizyczną, dla naszego zdrowia, jak i duchową.

Wspominamy np. tak chętnie o spacerach w czasie urlopu. Czułyśmy się tak świetnie, tyle dawały one nam prawdziwego zadowolenia. Dlaczegoż nie miałybyśmy spacerów tych kontynuować tu w mieście? No dobrze, ale to się tylko tak mówi, bo rzeczywistość temu przeczy. Mo że zresztą przejdziemy się na przechadzkę pierwsze kilka dni po powrocie, chociażby z „siły przyzwyczajenia" i na tym koniec. Bo to i mało czasu i pierwsze deszcze jesienne. Coraz mniej wychodzimy na powietrze, tyle tylko, aby coś kupić. Ale to nie spacer dla wypoczynku, to gonitwa za sprawunkami, niekiedy bardzo męcząca i denerwująca. Powoli zanikają rumieńce, nabyte w ciagu dni spędzonych na swobodzie, sylwetka staje się znów ociężała i niezgrabna. I tak stopniowo tracimy z wakacyj skarb za skarbem...

A przecież naprawdę nie wiele potrzeba, aby było inaczej. Postanówmy sobie więc dziś, właśnie dziś, gdy jesteśmy jeszcze pełne zapału, że codziennie, czy deszcze, czy nie deszcz wyjdziemy chociażby na krótki spacer. Czy deszcz naprawdę jest takim postrachem? Po okresie suszy i upałów deszcz korzystny i zdrowy jest nie tylko dla roślin, ale również dla nas. Wiedzą o tym panie nerwowe, na które deszcze, padające po okresie silnego nasłonecznienia i upałów, wpływają kojąco i wzmacniająco. Krótki spacer po deszczu oddziaływuje specjalnie korzystnie na nasze zdrowie. Powietrze jest bowiem wówczas bardzo czyste, pozbawione kurzu, a przemoczenia nie będziemy się bały. Jeśli natychmiast po powrocie zmienimy pończoszki i obuwie, przeziębienie nie będzie się nas imało. Przeciwnie — stałe, codzienne przebywanie na powietrzu uchroni nas od wielu chorób. Jeśli to możliwe, układajmy nasze „szlaki" spacerowe zawsze tak, by prowadziły za miasto. Spacer taki będzie odprężeniem. Mimo całodziennej, wytężonej pracy, każda z nas będzie się doskonale czuł i nawet nie zauważy, jak przechadzki te wejdą do stałego programu dnia.

To byłoby t. zw. oblicze fizyczne. A nasz stan duchowy? To przecież najważniejsze! Żadna z pań nie powinna dopuścić do tego, by rozbudzona w niej podczas wakacji radość zagasła przy pierwszym podmuchu niepowodzenia i trosk. Tak było zawsze wesoło tam, a czy tu, w domu, nie może też być wesoło? Z pewnością! Trzeba tylko z tych pięknych wspomnień wakacyjnych wykrzesać te wszystkie iskierki humoru, dostosować je do otoczenia, a zobaczymy, jak i u nas, w naszym domu, będzie wesoło i miło.

Minęły dni piękne, dni swobody, ale spełniły swoje zadanie. Pozostawiły nam wyraźną wytyczną, po której każda z pań powinna kroczyć chętnie i wytrwale dla własnego dobra.

Nowy uniform karabinierów.



Malowniczy i trochę operetkowy strój włoskiej policji t. zw. „carabinieri" (na lewo) został obecnie zniesiony. Na prawo: Karabinierzy w nowym uniformie.

Gra w piasku pustyni.



Murzyni z Urundi zabawiają się grą w kamyczki, które przekładają z jednych dołeczków do innych.

PODSŁUCHANE

SŁUSZNA OBAWA.

Bileter nie chce wpuścić do sali damy, która spóźniła się na koncert.

— Dlaczego pan mnie nie puszcza? — zawołała oburzona.

— Bo... proszę pani, drzwi podczas śpiewu nie wolno mi otwierać, gdyż połowa publiczności rzuciłaby się zaraz... do wyjścia.

ZA PÓŹNO.

Do fotografa wpada młoda osoba w najwyższym stopniu wzburzona:

— Ta fotografia z mego ślubu — woła — to coś potwornego. Mój mąż wygląda tu jak ostatni kretyn.

— Bardzo mi przykro, łaskawa pani, ale o tym należało pomyśleć przed ślubem.

TEORIA WZGLĘDNOŚCI.

— Co to jest właściwie ta teoria względności?

— Hm...jakby ci to objaśnić? Widzisz tę deskę? Gdybyś chciał z niej zbudować willę to za mało, ale jeśli cię nią trzasnę w łeb, to zupełnie wystarczy.

Nie ma to jak morze!

IDEALNIE CZYSTE POWIETRZE.

Najważniejszą cechą powietrza morskiego jest czystość. Nawet w górach powietrze nie jest tak czyste, jak nad morzem. Powietrze morskie jest pozbawione pyłu, dymu, gazów spalinowych i drobnoustrojów. Nie zawierając żadnych drażniących substancyj, działa ono kojąco na błony śluzowe narządu oddechowego, a więc nosa, gardła i płuc. Dobroczynne i lecznicze działanie powietrza morskiego potęguje zawartość w nim soli i jodu, który sprzyja poprawie stanu przemiany materii.

Promieniowanie słońca nad morzem jest większe niż w głębi kraju, ponieważ promienie odbijają się od powierzchni wody i piaszczystego wybrzeża. Wiatr morski hartuje ustrój, przez co stajemy się bardziej odporni na przeziębienia. Jedynie osoby nerwowe powinny chronić się przed wiatrem i plażować pod ochroną zasłony. Pobyt nad morzem wpływa korzystnie nie tylko w pewnych chorobach dróg oddechowych — przewlekłe nieżyty i astma, lecz również przy niedokrwistości i wyczerpaniu nerwowym. Stwierdzono, że ilość hemoglobiny (barwnika) oraz ilość krwinek czerwonych przy kuracji morskiej wzrasta. Nerwowa bezsenność zazwyczaj już po paru dniach pobytu nad morzem znika. Parotygodniowy pobyt nad morzem nawet w porze babiego lata, jest dla zdrowia nader korzystny.

Olbrzymi cyrkowi umierają młodo.

Amerykańskie Towarzystwa Ubezpieczeniowe nie zaniedbują żadnej okoliczności, któraby nie mogła stanowić podstawy do matematycznych obliczeń kalkulacji ogłoszeniowych. Są zatem prace prowadzone, które starają się wyświetlić, jakie okoliczności fizjologiczne wpływają na krótsze, czy dłuższe życie ubezpieczonych. Szereg prac na przykład poświęcono zagadnieniu: jaki wpływ na długość życia posiadają zbyt długie ręce i nogi, nienaturalność w budowie kośćca ludzkiego, przerosty systemu gruczołowego itp. Na podstawie tych badań ustalono, że wszyscy ludzie umierają młodo, począwszy właśnie od olbrzymów, popisujących się w cyrku. Dla osób, których wysokość wynosi ponad 2.20 metry obliczono, że śmiertelność przeciętnie wypada w 34 roku życia. Stwierdzono dalej, że najwyższy wiek, osiągnięty przez tych olbrzymów wyniósł 45 lat.

ADAM CZEKALSKI

ŁZA proroka

Powieść 20

— I pan nie znasz żadnego środka leczniczego na to?

— Możnaby spróbować dać choremu zastrzyk, może by to poskutkowało. W każdym razie nie zaszkodzi.

Spróbujmy.

Gaston poszedł po strzykawkę i lekarstwa, a Ruszczyc został przy chorym. Leżał on spokojnie i nieruchomo, jakby wyciosany z kamienia lub drzewa; oczy miał otwarte i świecące jakimś fosforycznym ogniem.

Prevost powrócił i zabrali się do operacji.

Po zastrzyku chory wyprężył się gwałtownie i jakby urósł nagle. Pierś zaczęła falować równomierniej, oddech stawał się spokojniejszy, parę razy otworzył nawet oczy i rozejrzał się dokoła, a potem zasnął.

— Zasnął, to dobry znak — szepnął Gaston.

— Zostawmy go tak; gdy się obudzi, może mu już będzie lepiej.

Wyszli przed namiot i usiedli na skrzyniach

—Tak czy owak — odezwał się Ruszczyc — o dalszej podróży nie ma już mowy. Musimy koniecznie i jak najprędzej wracać do Balik-Papan.

— Mnie to będzie bardzo na rękę — odrzekł Gaston w zadumie. — Już tyle czasu, jak opuściłem strony rodzinne.

— A jakże wrócisz pan bez kwiatu szczęścia, bez dowodu swojej statecznej miłości?

Gaston machnął rezygnacyjnie ręką.

— Miałem go; wyrwałem go samemu szatanowi z gardła i gdyby Bóg był pozwolił, przyniósłbym go Armandzie, lecz teraz — trudno. Strata już się nie wróci.

— A gdyby jednak? Gdybyś pan mógł odnaleźć ten rajski kwiat?

Bolesny grymas odbił się na twarzy Prevost'a.

— Zapomina pan o moich piętnach — dotknął palcami twarzy, całej w strupach.

Ruszczyc przyjrzał się tej twarzy uważniej i teraz dopiero miał możność stwierdzić całą potworność tych piętn. Twarz cała była w strupach i niezabliźnionych jeszcze ranach. Ostre jak brzytwy końce nożów Dajaków tak ją pokłuły, że nie znajdował na niej dosłownie jednego wolnego miejsca.

— Strupy te zejdą — odezwał się znowu Gaston głosem melancholicznym i pełnym żalu. — Strupy zejdą, rany się zabliźnią, ale twarz moja nie będzie już nigdy, jak i zresztą całe ciało — gładką. A system nerwowy! Już na zawsze zostanę kaleką. Nie chcę ofiary Armandy, gdyż szanse nasze dziś nierówne. Zawsze czułbym się wobec niej niższym, zawsze rozumiałbym, że ona zrobiła mi łaskę, przyjmując mnie za męża, gdyby, naturalnie, do tego doszło.

— Przestałeś ją pan już kochać?

— Przeciwnie. Przez ofiarę krwi, jaką dla niej złożyłem, stała mi się droższą jeszcze i, gdyby nawet zadrwiła ze mnie, nie miałbym jej tego za złe.

— Opowiedz że mi pan dalszy ciąg tej ciekawej historii swojej wyprawy po „Łzę Proroka".

— Chętnie, o ile to pana jeszcze interesuje. Na czymże to skończyłem?

— Na tym, jak Armanda zażądała od pana zakładu miłości w postaci legendarnego kwiatu szczęścia.

— Aha! Otóż Armanda zażądała tego kwiatu, a ja przyrzekłem dostarczyć jej go. Stara legenda malajska, o której wspomniała Armanda, była mi dobrze znana, zna ją, zresztą, prawie każde dziecko malajskie, gdyż piastunki śpiewają o niej kołysanki. Według niej, gdzieś na Borneo, w tajemniczym miejscu, pilnie strzeżonym, rośnie kwiat szczęścia, kwiat rajski, Łza Proroka albo wreszcie Huryska raju. Rozmaite ma ten kwiat nazwy. Ten rajem pachnący storczyk ma tak przecudne kształty, przypominające kolibra, i tak wspaniałą woń, jakich nie posiada żaden inny kwiat na świecie. Ten, któremu udałoby się zerwać ten kwiat, będzie najszczęśliwszym z ludzi i posiądzie najcudowniejszą księżniczkę ziemi.

Legenda ta, jak każda legenda, jest mieszaniną odrobiny nieznanej prawdy i całego balastu fantazji. Ja jednak byłem tak zakochany i pozostawałem pod takim urokiem Armandy, że gotów byłem zgodzić się przynieść jej nawet gwiazdkę z nieba.

— Dobrze — odrzekłem Armandzie — będziesz pani miała kwiat szczęścia, albo nie zobaczysz mnie już więcej.

— Nie, ty musisz wrócić, Gastonie — zaoponowała. — Prawdziwy mężczyzna, mężczyzna pragnący zdobyć moją miłość i zapowiadane przez legendę szczęście — musi wrócić z kwiatem.

— I ja tego pragnę, pani, ale czy ty zdajesz sobie sprawę z niebezpieczeństw dżungli Borneo? Tyle wypraw zbrojnych, doskonale wyposażonych, nie wróciło z wnętrza tego piekła nigdy i nigdy nie dowiedziano się, co się z nimi stało. Mogę więc i ja nie wrócić, ale gdyby nawet tak się stało, wiedz o tym, że do ostatniego tchnienia w piersiach będziesz jedną istotą, którą kochałem w życiu i o której myślałem w godzinie zgonu.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego w Łodzi, Żwirki 2

Wydawca: Jan Stypułkowski.
Za redakcję odpowiada Roman Furmański.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych.

I CIĄGNIENIE.

5.000 zł — 92862.
25.000 zł — 20429
15.000 zł — 75996.
10.000 zł — 13437 35608 39093 52569 107527.
2000 zł. — 12004 15614 3204 55958 61212 78254 89809 94837 89929 109559 111396 126355 141287
1000 zł — 2402 5697 7544 8238 14751 18403 21081 22689 24061 34981 33482 38467 38891 55158 63340 72574 79035 84213 93044 93889 99101 99704 101687 102610 105221 112616 121175 122540 125998 127760 32066 134390 143150 144841 14085 150617 152761 155753

STAWKI.
WYGRANE PO zł. 250.

106 587 642 725 30 48 95 1015 50 70 120 36 244 57 66 328 79 640 68 74 743 47 79 815 943 49 2030 135 214 539 57 687 801 3069 296 437 556 614 720 63 820 958 4030 37 40 122 43 5 54 239 330 50 70 837 54 71 961 5032 71 133 237 22 74 816 57 87 914 7218 354 73 588 623 737 69 920 8042 113 214 480 669 714 43 9017 25 118 242 44 73 320 433 505 666 83 91

10009 318 39 71 2 443 533 87 600 35 730 879 913 11052 39 71 173 83 381 505 95 651 69 70 781 968 86 12129 219 44 80 94 350 824 64 852 64 13025 152 519 78 609 788 97 915 76 14070 84 106 206 327 65 569 85 91 96 624 93 15164 98 308 30 463 592 605 17 26 916 16118 47 50 70 339 549 621 92 860 977 17015 160 3 201 470 583 65 67 691 738 801 27 18037 77 156 61 2 243 59 89 317 434 80 643 899 19020 56 89 111 42 52 200 2 23 69340 546 81 503

20100 15 40 380 452 71 515 607 962 72 93 21004 51 324 318 583 610 90 774 96 825 22073 123 64 91 255 93 444 86 530 690 736 823 926 — 23003 143 365 515 689 965 24150 311 630 723 6 825 92 25356 64 8 432 09 588 781 937 26082 118 61 401 617 18 57 706 27152 216 80 630 830 955 85 28218 325 409 4 39 67 73 500 67 717 948 58 29025 99 256 82 306 447 535 739 99 823 6 46

30031 234 70 370 405 691 844 44 31187 456 6 549 768 906 26 32085 103 90 270 364 575 683 757 858 85 926 33083 170 264 67 339 419 34 608 18 798 833 34039 42 187 267 76 319 44 45 418 3 27 32 586 667 35034 214 34 58 363 429 57 88 509 15 49 709 27 882 9 909 36026 40 79 82 1 40 9 258 35 75 416 509 86 648 769 37089 117 37 300 40 607 803 72 943 93 38085 96 137 347 498 575 604 803 939 39268 304 487 90 628 785 802 959

4032 155 88 299 408 417 515 810 916 31342 68 82 795 818 924 41 42026 56 103 294 300 82 460 660 854 60 913 43066 203 72 358 404 19 93 535 628 97 803 44059 214 71 423 612 895 985 45162 223 420 569 794 854 913 46128 47 66 70 4 495 622 807 14 47058 334 430 7 99 738 85 48090 2 128 318 424 68 92 592 721 87 802 33 941 49079 90 323 9 84 416 43 587 98 645 85 786 858

50008 378 503 39 771 801 41 912 16 51032 325 430 711 54 7 820 54 52000 24 118 254 442 506 17 920 5327 57 168 752 5449 217 474 661 835 951 — 55032 102 221 361 4333 552 82 638 42 705 56088 133 321 94 479 532 750 900 57111 47 424 60 178 891 948 58027 61 125 8 79 306 48 75 76 403 574 679 780 59076 367 4444 625 900 936

60195 211 372 7 83 441 61 628 90 726 64 80 61057 231 77 97 358 75 9 581 699 964 62008 93 209 614 18 8 97 717 869 76 63044 107 80 94 253 351 056 64079 94 110 55 402 51 99 546 725 58 811 927 65051 196 267 454 67 515 637 46 713 962 66031 139 99 274 570 651 63 79 975 84 91 7105 227 506 90 611 17 43 707 8010 465 560 775 805 923 84 69093 235 312 540 870 973

70134 243 371 88 469 97 551 652 902 36 71077 97 137 49 390 641 83 734 898 72015 42 108 236 437 97 919 73197 378 96 464 6333 54 65 715 59 68 835 91 990 74039 A92 111 21 634 50 769 95 851 980 75775 931 76443 51 512 606 89 947 50 77005 14 57 106 56 89 217 386 512 40 94 616 710 78003 90 244 3333 718 863 6 937 79024 317 73 461 89 96 582 697 733 941.

80005 91 95 151 383 406 555 63 650 891 901 85 81032 52 282 466 515 652 64 82014 108 205 44 333 461 593 83141 67 424 571 734 35 850 92 958 84254 521 755 841 85117 286 440 73 86012 80 130 58 2227 337 411 79 99 718 896 87963 68 307 481 9 528 751 74 88226 526 714 856 985 8901 729 370 87 412 596 636

90102 239 91 92 314 37 436 512 626 726 91021 155 214 303 16 76 95 97 453 6 9 74 523 6 6 18 92075 272 498 651 789 865 92 83172 474 503 71 603 28 703 901 94060 4 194 264 519 23 61 633 86 734 9 8 95421 532 56 607 891 98 947 90068 80 116 86 232 71 528 938 97017 44 204 309 43 6 500 11 682 918 98087 223 395 7 459 857 904 71 90 5 99015 21 152 335 568

100286 330 601 82 8 980 101269 303 24 95 406 70 743 78 86 94 102140 65 203 827 10328 47 57 11 11 37 73 277 420 88 546 639 723 42 104143 83 227 72 359 488 671 767 814 937 105566 79 81 660 752 893 999 106054 173 291 304 74 400 577 661 710 50 811 98 107069 180 249 362 108169 261 349 591 638 754 5 70 822 7 109075 99 214 41 319 50 79 84 479 501 47 624 713

110308 36 414 81 778 999 111151 62 238 348 425 75 556 630 46 63 716 97 112022 92 232 400 92 635 716 832361 990 113008 42 238 387 457 8 571 703 800 93 99 114157 307 421 61 96 636 710 72 115103 219 20 50 503 636 701 95 984 6 116319 57 93 719 58 882 97 117005 116 64 223 333 84 743 118257 89 38 872 952 119003 172 216 43 300 665 718 823 9 45

120040 121 72 241 338 490 570 121042 74 257 403 6 755 8 847 93 122041 104 333 715 123137 8 252 337 620 874 912 15 20 1240444 93 256 332 819 993 125007 177 223 338 498 589 126099 193 238 309 20 490 614 950 61 88 127093 279 491 505 721 32 857 23 128055 286 475 655 129182 321 22 3 47 511 13 811 15 30 905

130271 99 337 98 498 508 697 735 861 906 131278 370 425 523 66 649 753 5 835 64 132122 86 248 93 405 714 91 851 982 133097 296 332 453 520 94 6999 134013 220 369 90 474 546 704 135275 271 402 23 7 47 91 634 813 940 137009 298 335 6 409 68 551 671 900 67 138005 417 786 98 825 139127 291 6 346 447 669 75 803 955

140325 436 617 65 860 141078 186 376 544 79 683 84 845 910 142086 130 214 17 24 408 614 936 143016 20 105 235 409 728 887 144033 195 323 417 45 82 8 642 51 813 95 948 145171 246 59 420 566 631 715 905 76 146064 184 548 68 704 147020 3 124 37 44 84 380 06 509 760 834 6 44 148077 183 219 60 8 9 306 61 532 98 149114 368 498 578 782 841 6 960 91

150002 124 50 44 521 642 51 83 851 94 956 74 151054 121 42 98 216 61 417 50 60 570 603 774 981 152180 2 274 356 452 682 739 968 — 153032 150 209 12 70 472 7 635 701 4 898 902 1541000 227 328 95 457 757 835 155036 135 245 52 323 8 57 94 84 472 527 757 857 96 156174 75 92 213 88 313 410 97 9 608 32 729 892 157030 383 581 604 712 56 958 158031 71 161 7 215 315 443 52 540 611 17 989 159162 74 339 64 97 471 507 664 771 6 877 94 9 958 986

II CIĄGNIENIE

20 tys. zł. — 55799
25 tys. zł. — 121591
15 tys. zł. — 98128
10 tys. zł. — 26337
5 tys. zł. — 4367 100552
2 tys. zł. 1619 3449 7859 7918 38876 44504 49196 58687 75470 94578 125652 138571 149931
po 1 tys. zł. — 2074 10002 17887 19092 19597 22202 26173 31105 47319 48525 70795 78624 80963 86290 88859 90699 93964 99432 102428 108424 111414 113377 121974 124086 138850 146309 149806 150701 154702 153006

STAWKI.

93 341 701 26 814 79 1870 985 43 83 297 401 41 517 675 840 931 43 48 92 3135 301 597 829 4084 89 313 686 96 829 973 5002 69 208 379 426 66 568 813 45 987 6021 139 69 305 72 446 76 692 7185 276 329 57 588 673 90 743 8506 855 9136 222 316 469 533 615 769 858.

10034 52 121 70 309 747 11097 308 12151 53 241 373 91 426 541 694 938 13004 70 180 470 693 723 14192 314 48 410 25 690 809 47 15002 95 111 201 48 60 82 348 763 94 933 16063 125 284 562 605 769 844 912 92 17451 547 858 183312 604 52 823 76 986 19121 55 574 725 46 902.

20056 133 374 470 21317 55 22028 68 270 760 23229 742 24180 666 82 743 909 25167 287 782 90 26192 207 303 62 437 599 859 984 27134 416 645 28025 294 357 560 88 700 971 29029 118 225 503 811 919.

30020 258 367 829 52 970 31153 258 447 69 662 81 721 24 32018 121 218 393 442 57 569 76 732 871 33114 383 561 611 712 889 34155 86 311 49 476 707 912 97 35141 328 59 428 72 788 849 943 36078 87 307 09 590 999 37068 736 38118 568 39393 542 83 763 844 951.

40050 216 83 679 737 43 882 925 41085 292 972 42385 43129 322 517 59 44006 64 107 27 581 802 981 45065 642 840 46035 185 258 340 455 65 551 608 47 52 746 894 984 47082 210 87 415 624 76 834 48182 335 36 998 49393 438 770 849 969.

50016 39 345 51318 678 52064 275 85 746 907 53138 572 727 913 63 54040 139 272 409 31 514 87 936 55288 587 738 56500 67 731 807 86 57256 399 607 725 87 954 58394 686 702 07 846 80 59119 359 574 91.

60129 470 714 61246 422 47 643 758 98 62253 342 537 47 661 93 738 63164 64256 71 341 693 761 884 946 65272 8 40 970 66107 84 385 765 67033 200 25 301 525 751 820 902 77 68111 210 11 21 33 383 467 756 862 910 69456 93 531 749 893.

70298 611 871 932 71120 34 240 642 758 967 72141 81 738 75 851 970 73018 124 695 796 74218 468 527 921 51 53 75004 09 306 86 696 725 881 949 71 76352 508 747 68 77322 83 582 84 632 720 61 860 981 78176 298 525 641 915 54 79360 463 805 66.

80114 222 378 795 801 81036 91 94 496 82270 396 645 83065 94 260 88 464 519 51 692 736 84026 155 349 507 53 93 656 762 85 87 85278 672 850 76 80 908 86064 159 210 339 462 743 46 878 87113 59 394 664 771 839 88009 206 352 533 690 965 89188 203 86 449 657 66 730 962

90027 124 389 502 91026 132 250 455 92133 250 341 97 368 93121 262 339 451 519 36 56 706 932 94364 635 719 44 93489 812 96128 508 15 94 97400 540 894 98017 176 341 94 435 557 77 580 99201 402 73 615 953 99

100375 499 663 789 90 819 101011 152 306 22 421 720 4 993 102260 319 597 673 95 948 60 77 103526 819 76 956 81 87 104466 505 17 823 105130 64 685 946 65 106234 927 107264 92 980 108053 564 991 109049 567 651

110981 111002 490 540 600 10 920 112411 600 972 113488 631 71 113488 631 71 114413 767 115227 99 412 532 603 31 963 91 116355 711 71 117006 108 659 118400 119010 521 664 66

120064 444 549 829 121387 402 46 538 90 122000 90 453 729 82 123000 18 54 189 316 44 586 98 124259 337 838 61 72 923 125164 681 825 126262 747 72 127116 53 315 97 437 59 530 652 737 81 980 128463 543 604 891 129996

130133 85 288 57 627 59 785 948 131076 342 54 419 33 48 639 839 993 132070 366 465 133051 471 752 982 134045 56 289 645 786 995 135142 68 295 316 494 614 831 136328 404 735 819 91 905 137100 289 569 84 839 85 951 85 138382 613 713 907 8 14 40 139069 377 581 79 677 982

140093 240 141285 730 857 900 34 142062 476 685 143133 494 517 763 70 144018 200 459 525 72 659 706 855 935 57 98 145068 93 140 411 68 677 837 146104 254 74 321 470 681 862 976 147174 549 52 904 84 148170 659 908 30 37 52 149020 32 220 574 642

150356 946 151347 548 983 152078 485 538 770 153321 495 154027 191 396 690 837 920 155145 404 48 539 49 720 952 156078 521 95 157009 21 167 373 778 158089 667 897 159283 92

III CIĄGNIENIE
STAWKI.

136 599 1008 20 186 236 452 94 618 720 2020 74 79 113 288 403 506 56 89 3336 900 59 4303 14 415 64 524 668 80 752 67 5166 248 636 48 932 6086 151 233 500 97 631 7134 73 212 384 487 651 948 8526 55 644 9002 304 57 431 48 709 74 812

10229 401 861 904 1136 352 429 60 95 12045 594 834 13080 174 209 15 405 502 51 62 641 66 715 983 14003 11 24 258 359 672 779 875 933 15005 91 294 509 633 98 715 812 16430 510 635 805 29 89 17354 58 18031 263 961 19183 94 238 678 776 828

20113 275 536 50 690 751 895 21029 125 344 494 611 87 764 22286 636 923 45 92 23111 67 273 87 627 50 74 85 24029 208 45 410 551 778 882 84 88 905 25149 34 76 585 90 720 860 26051 234 4454 579 797 27275 87 484 507 76 696 745 66 88 975 28916 29040 107 633 852 87 98 9

30053 123 212 447 506 18 706 3186 538 32208 335 44 497 773 819 942 33065 415 25 768 996 34385 612 892 35479 537 803 36055 105 68 79 751 848 903 93 37789 982 38010 195 195 312 550 755 965 39049 55 668 737 43 928

40872 41146 268 867 42200 310 39 509 86 946 43407 534 44013 65 788 45117 46191 546 89 625 470[illegible]1 132 341 470 514 773 836 77 48082 94 25 635 87 722 818 67 908 49155 289 630

50531 35 740 858 51381 858 970 52268 53062 131 510 701 91 900 54182 497 712 865 94 946 55095 56006 390 420 671 75045 172 98 210 670 824 58001 180 329 467 585 968 59491

60176 848 70 61023 72 85 342 428 634 757 62913 85 63047 155 272 450 87 506 64252 441 64 516 864 93 970 65002 344 494 652 919 66148 317 702 853 91 906 67061 183 297 321 472 671 795 68070 457 77 507 864 88 69191 99 475 538 602 70 781 962 86

70095 296 385 466 627 701 38 71209 66 521 676 776 72205 452 566 761 73035 790 821 74047 229 50 868 75001 212 91 656 712 76196 7011 102 12 232 48 507 79 840 78041 98 445 563 79427

80036 100 59 411 508 889 81230 995 82057 388 649 777 937 40 83011 21 125 46 328 472 574 619 44 839 84490 806 85051 235 478 789 905 86075 199 409 10 670 908 87231 736 96 872 88012 40 134 670 703 823 89094 418 630 777 895

90010 491 553 659 914 91317 406 33 92077 632 849 75 934 93173 573 85 644 57 770 993 94000 153 628 984 95289 385 675 877 96093 672 728 68 919 97130 299 437 694 858 98108 81 322 37 447 564 601 802 99727

100039 454 85 650 74 838 101039 431 57 692 102531 621 705 103334 645 60 809 86 922 104051 580 630 77 747 845 970 105043 185 288 396 416 697 585 68 921 44 106426 533 608 56 855 970 107128 546 746 844 108704 109016 31 905

110514 95 902 111053 324 433 809 65 112047 224 621 710 113141 377 510 114190 637 762 115023 116097 111 288 307 117060 351 71 721 118107 25 82 435 814 89 119352 442 707 868 77 948

120461 778 806 43 928 121112 618 845 122118 237 374 82 524 76 630 797 123167 445 560 72 935 124157 488 511 617 125094 365 997 126458 127152 626 128921 129111 817

130237 38 535 74 660 94 131590 759 132087 117 51 538 79 133463 134161 234 336 782 135197 467 552 866 923 136552 99 898 137451 52 645 742 52 914 46 138142 96 295 352 67 94 657 839 979 139048 261 368 510 62 604 97 819 45 939 69

140737 906 90 141016 166 67 535 770 142615 65 143045 372 520 706 812 98 962 144175 145056 100 457 524 93 792 818 980 83 96 146235 62 71 527 688 763 147288 671 715 847 933 148487 755 819 39 149036 128 346 605 79 992

150679 816 151012 138 312 540 673 773 872 152269 598 803 910 153485 154327 59 714 841 155050 156445 533 884 157236 609 158034 223 321 92 159495 532 69 994

Gdy wrócą żołnierze...

Łódź gotuje się do serdecznego powitania

Przyszłą wojnę, której — obyśmy nie doczekali, będą prowadzić nie ministrowie i generałowie, a całe narody. I dlatego większą gwarancją niż żelbetonowe linie graniczne jest postawa całego społeczeństwa. Teraz właśnie, gdy sąsiednie państwa demonstrują z takim naciskiem swoje pogotowie wojenne, my musimy z całą siłą podkreślić, że na straży granic polskich stoi cały naród.

Za parę dni wracają do garnizonów oddziały wojskowe z dorocznych ćwiczeń letnich. Miasta, miasteczka i wsi przygotowują dla nich serdeczne powitanie. To powitanie będzie nie tylko radosną nagrodą za poniesiony trud żołnierski, nie tylko otwarciem serc dla synów i braci, mających obecnie zaszczyt noszenia munduru żołnierza polskiego, — to będzie przede wszystkim demonstracja, że na polskich liniach Maginota i Siegfrieda czuwa nie jeden rocznik rezerwy, ale cały naród bez wyjątku.

Sytuacja międzynarodowa sprawia, że nie wiemy dnia ani godziny, kiedy nam przyjdzie stanąć do decydującej próby. Aby tę próbę odsunąć, aby wrogów przestraszyć, trzeba tegoroczne powitanie wojska zamienić w jedną wielką manifestację Polski silnej i zjednoczonej koło zwycięskich sztandarów wojskowych.

Z TOW. ŚPIEW. „HARMONIA".

Ruchliwe Tow. Śpiew. „Harmonia" już ubiegłego tygodnia rozpoczęło swą działalność, przysposabiając zespół śpiewaczy, do przyszłych koncertów.

Lekcje chóru odbywają się w lokalu ul. Kościelna nr. 8, w środy i soboty każdego tygodnia, od godziny 20 — 22 pod kierownictwem prof. Karola Prosnaka i w tych dniach również uskuteczniane są zapisy nowych członków.

Zarząd Tow. Śpiew. „Harmonia" zaprasza do wspólnej pracy wszystkich, którym, dobro pieśni polskiej leży na sercu.

JEDNODNIÓWKA „POCHODNI".

W związku z przygotowanymi uroczystościami powitania wracających z manewrów żołnierzy, Polskie Towarzystwo Kultury i Oświaty Robotniczej „Pochodnia", Oddział im. Romualda Traugutta w Warszawie ul. Grzybowska 18 przygotowuje szereg imprez, między innymi wydanie specjalnej „Jednodniówki" poświęconej Wojsku Polskiemu.

Na treść broszury złoży się historia wojska, artykuły publicystyczne nawiązujące do obecnego zadania społeczeństwa w stosunku do wojska, i potęgi państwa, wspomnienia wojskowe uczestników walk, część literacka i dział informacyjny o organizacjach b. wojskowych i współpracujących z wojskiem.

Broszurka przygotowywana jest za wiedzą Wojskowego Instytutu Naukowo - Oświatowego w bogato ilustrowanym wydaniu.

Nakład wynosi 25 000 egz., z czego część przeznaczona jest na obdarowanie garnizonów, a część do rozkolportowania wśród społeczeństwa dla wręczenia żołnierzom w dniu powrotu z manewrów, jako dowód więzi uczuć społeczeństwa z wojskiem.

Cena egzemplarza wynosi 50 gr przy czym organizacje i zakłady pracy zakupujące hurtem dla swych pracowników otrzymują wydatną zniżkę.

ULGI I ZNIŻKI w „Tygodniu Muzyki Polskiej".

Organizatorzy „Tygodnia Muzyki Polskiej" w Poznaniu uzyskali od Ministerstwa Komunikacji dla uczestników „Tygodnia" zniżkę kolejową wynoszącą 75 proc. ceny biletu w drodze powrotnej. Każdy, kto się do Poznania wybiera na ten, wspaniały festival muzyczny, powinien się w miejscu wyjazdu zaopatrzyć w kartę uczestnictwa. Karty te wydają kasy kolejowe, biura podróży oraz oddziały Ligi Popierania Turystyki. Cena karty wynosi 3 złote.

Karta uczestnictwa upoważnia też do nabywania z 25-procentową zniżką biletów na poszczególne imprezy „Tygodnia".

Poza tym wprowadzony został jeszcze jeden rodzaj zniżki w formie tzw. karnetów. Karnet obejmuje bilety na wszystkie imprezy tygodnia z 50-procentową zniżką.

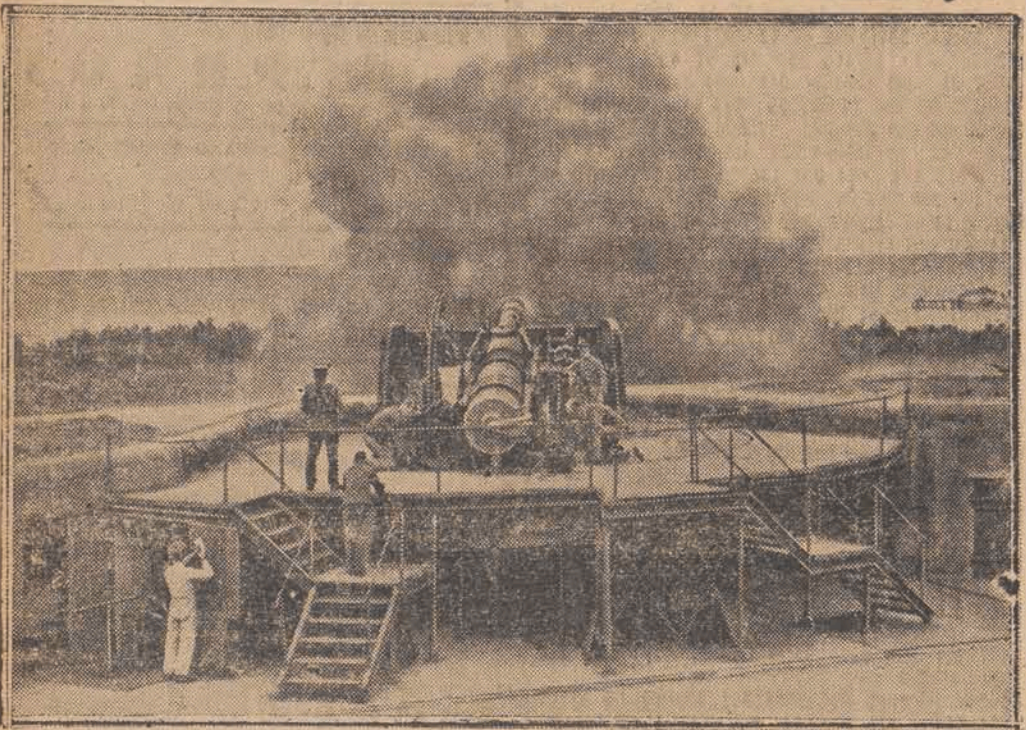
Zarówno bilety na poszczególne imprezy, jak karnety zamawiać można już w biurze „Tygodnia" (Poznań, Teatr Wielki). A ze zamawianiem należy się pośpieszyć, ponieważ w związku z ogromnym zainteresowaniem, jakie w całej Polsce wywołała zapowiedź na tak szeroką skalę zakrojonej rewii muzyki polskiej, popyt na bilety jest ogromny. Nie należy tedy zwlekać z zapewnieniem sobie miejsca na świetnych imprezach muzycznych.

Władze miejskie m. Poznania ze swej strony robią wszystko, aby „Tydzień Muzyki Polskiej" wypadł jak najokazalej.

Całe społeczeństwo polskie zainteresować się musi, niecodziennym wydarzeniem artystycznym którego widownią stanie się Poznań w dniach od 2 do 9 października br.

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

Baterie nadbrzeżne w akcji.



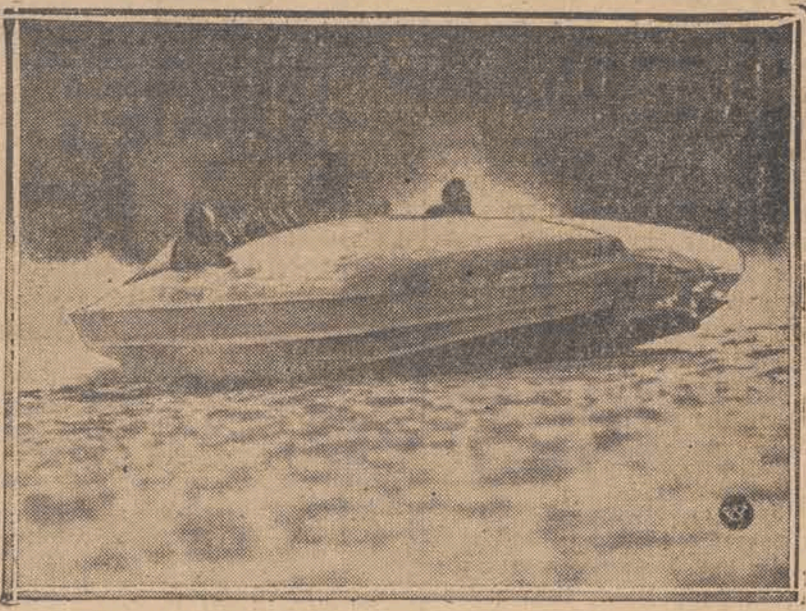
Angielskie 24 cm działo nadbrzeżne na wyspie Wight strzela do morskiego celu o nagrodę króla.

ZE SPORTU.



Znani kolarze Kupczak i Jędrzejowski, którzy zdobyli mistrzostwo i wicemistrzostwo Polski, podczas zawodów na torze kolarskim w Helenowie.

Najszybsza łódź amerykańska.



Konstruktorzy amerykańscy zbudowali najszybszą łódź na świecie, która pobija wszelkie dotychczasowe rekordy. Na zdjęciu konstruktor Clel Perry, podczas próbnej jazdy na łodzi „Notre Dame“.

Kosmetyka St. Zjedn. nà pierwszym miejscu.



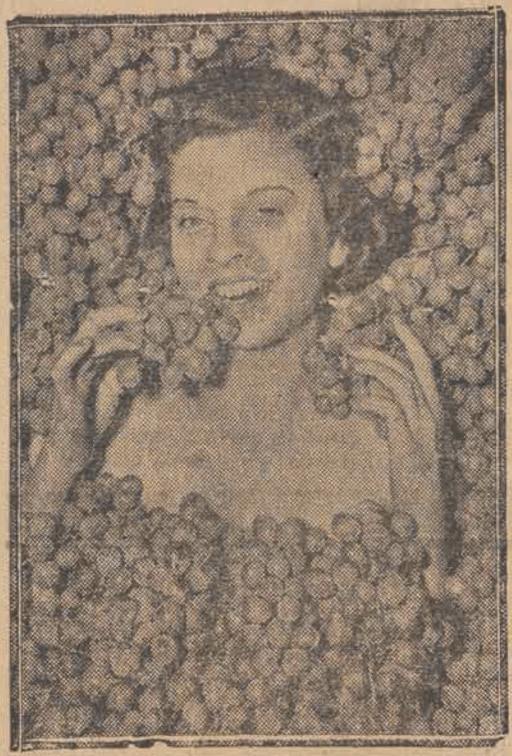
Produkcja światowa kosmetyków przedstawia wartość około 5 miliardów złotych (940 milionów dolarów). Z tego na Stany Zjednoczone przypada 40 procent, na Niemcy 11 procent, a na Francję 7 procent. Reszta podzielona jest na kilkanaście innych państw.

Król bułgarski w Londynie.



Król Borys bułgarski i królowa Joanna przy byli z prywatną wizytą do Londynu.

Królowa winobrania.



w Escondito (Kalifornia).

Z Teatru im. Karola Huberta Roztworowskiego w Bydgoszczy.



Reprodukujemy fragment z premiery, wystawionej w Teatrze im. Karola Huberta Rostworowskiego w Bydgoszczy, „Judasza z Kariotu“, w reżyserii i w głównej roli Ludwika Solskiego. Sztuką tą miasto Bydgoszcz oddało hołd wielkiemu dramaturgowi. Na zdjęciu — Ludwik Solski, jako Judasz z Kariotu w scenie z Rachelą.

Przemówienie Hitlera po rozdaniu nagród państwowych.



W Norymberdze odbyło się uroczyste wręczenie nagród państwowych czterem wybitnym technikom konstruktorom Porschemu, Heinckłowi, Messerschmitowi oraz projektodawcy autostrad dr. Todtowi. Nagrody te wynoszące po 100.000 marek zostały ustanowione wzamian nagrody Nobla, której na rozkaz Hitlera nie wolno żadnemu Niemcowi przyjąć od czasu, kiedy został nią odznaczony niemiecki pacyfista von Ossietzky. Na zdjęciu przemówienie kanclerza po rozdaniu nagród.

Otwarcie Międzynarodowego Kongresu Odlewniczego w Warszawie.



Pod protektoratem Prezydenta R. P. rozpoczął w Warszawie swe obrady międzynarodowy kongres odlewniczy, odbywający się po raz pierwszy w Polsce. Na kongres przybyło przeszło 400 delegatów stowarzyszeń odlewniczych, reprezentujących wszystkie państwa europejskie, Stany Zjednoczone A.P., Australię i południową Afrykę. Otwarcie kongresu odbyło się w wielkiej auli politechniki warszawskiej w obecności przedstawicieli rządu, wojskowości, przemysłu i nauki. P. Prezydenta R.P. i rząd reprezentował na otwarciu kongresu minister komunikacji płk. dypl. Ulrych.
Na zdjęciu: rzut oka na aulę Politechniki, podczas inauguracji obrad kongresu.

KU GRANICY LITEWSKIEJ.



Reprodukujemy zdjęcia, przedstawiające fragmenty z budowy drogi Wilno — Rykonty — Zawiasy. Roboty ziemne przy budowie.



Fragment zbudowanej drogi, wiodącej na Litwę, z widokiem na betoniarnie, założoną specjalnie w związku z budową.